Ner 271 Kraków 26 Listopada — Niedziela. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Poczta w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercek*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *p. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc Grudzień 2 złr.
„ „ od 1go Grudnia do 31go Marca . . . . 6 złr. 70 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc Grudzień 2 złr. 25 c.
od 1go Grudnia do końca Marca . . . . 8 złr. — c.

Kraków 25 listopada.

Sejm krajowy otwarty został onegdaj. Najważniejszym wypadkiem pierwszego posiedzenia, z którego sprawozdania dochodzą nas w tej chwili, jest bez wątpienia przyjęcie jednozgodne bez dyskusyi dwóch dziękczynnych adresów za manifest z 20go września i za akt najwyższej łaski udzielający amnestyę.

Oba te akty monarsze, tak pierwszy wskazujący według słów p. Namiestnika „swobodną krajowi drogę,“ jak i drugi będący dowodem łaski i zaufania, wymagały odpowiedzi z wyrazem wdzięczności. Przyznajemy, że w drugim adresie przemaga strona uczuciowa, lubo chwila w której Monarcha amnestyę udzielił, nadaje mu także wielką polityczną doniosłość. Przyznajemy również, że adres na manifest wrześniowy, już przez to samo, że cechuje stanowisko sejmu naszego wobec nowego programatu rządowego i w obec formy jaką cała monarchia ma przyjąć, przeważnie jest politycznym, i jako taki zdawał się wymagać rozbioru.

Wszelako, nierównie wyższe aniżeli parlamentarne względy kierowały Zgromadzeniem, a postępowanie jego nierównie większe ma znaczenie. Szło o to, aby dowodnie okazać uznanie owej nieprzerwalności myśli cesarskiej przelewającej się z dyplomu październikowego w manifest wrześniowy; szło o wyrażenie należnéj podzięki za przyznanie głosu krajowi naszemu nie tylko w sprawach Galicyi, ale także w sprawie całą monarchię obchodzącej; szło o wyrażenie zapewnienia, że sejm gotów godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakieby korona w niem położyć chciała, tam, gdzie idzie o potęgę i pomyślność państwa na podstawach w manifeście objawionych; szło o okazanie przedewszystkiem, że głównem zadaniem sejmu są sprawy krajowe, a co do ogólnej sprawy państwa szło o naznaczenie jasnego stanowiska monarchicznego a oraz anticentralistycznego. Tego właśnie dowiodło jednogłośne przyjęcie adresu bez dyskusyi.

Wiadomo, że sejmy niemieckie w Wiedniu, w Austryi wyższéj, Styryi i inne rozbierają manifest wrześniowy idąc za duchem centralizmu niemieckiego. Postępowanie to jest niemieckie, centralne, więcéj że tak powiemy w duchu wiedeńsko-austryackim niż w duchu monarchii. Główne trudności korony zwykle z Wiednia pochodziły. Sejm nasz chciał więc wyraźnie odmienne swoje naznaczyć stanowisko; dla tego też wobec przedłożenia manifestu i odręcznego listu cesarskiego tudzież wniosków rządowych, potrzebom i życzeniom kraju odpowiednich, przyjął bez dyskusyi adres dziękczynny; gotowością odpowiedział na zaufanie, gotowością popierania widoków korony i systematu przez gabinet inaugurowanego.

Na pierwszem więc zaraz posiedzeniu złożył dowód niepospolitéj wytrawności politycznéj, która stanowisko kraju i jego reprezentacyi nad inne parlamentarne względy przenosić nakazuje; jakoteż rozwinął niezwykłą czynność, o któréj każdy przekona się odczytawszy sprawozdania. Trudno bowiem na jednem posiedzeniu daléj prace sejmowe posunąć.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 23 listopada wieczór.

(z) Po uroczystem nabożeństwie odprawionem równocześnie w kościele archikatedralnym i cerkwi wołoskiej, tudzież w bożnicy starozakonnych, marszałek książę Leon Sapieha zagaił o godzinie 12tej w południe sejm w obecności p. Namiestnika. Posłowie zgromadzili się w liczbie stu siedemnastu. Ławy zajęte przez posłów włościan były zapełnione niemal wszystkie, gdy po stronie przeciwnej wiele jeszcze miejsc pozostało niezajętych. W mowie zagajającej zwrócił naprzód marszałek uwagę na to, że pora dzisiejsza sprzyja pracom sejmowym, i dozwala wróżyć doprowadzenia ich do pomyślnego skutku. Instytucye dotychczasowe okazały się wadliwemi. Manifest wrześniowy wydany przez N. Pana zapewnia ludom wpływ na zarząd kraju i opiera budowę państwa na podstawie praw historycznych. Stoimy w przededniu zmian wielkich. Ażeby zbudować gmach trwały, należy pomału znosić cegłę po cegle. Szczerem i rozważnem postępowaniem sejm da dowód, że zadanie to nie przechodzi sił jego. Świeży akt łaski cesarskiej jest nowym dowodem dobrych chęci Monarchy dla kraju. Szczęście domowe rodzin, przywrócone tym aktem, znajdując odbicie w radości całego kraju, tem swobodniej dozwala oddać się pracom około dobra publicznego. Przemowę swą kończy marszałek trzykrotnie powtórzonym przez zgromadzenie okrzykiem na cześć konstytucyjnego Cesarza i Króla.

Następnie p. Namiestnik powitał zgromadzenie przemową w języku niemieckim. Oświadczył, że ma sobie poruczone przedłożyć najwyższy manifest z dnia 20go września r. b. wraz z listem odręcznym cesarskim z dnia 7go listopada r. b., który odczytał w języku niemieckim, a następnie w obu krajowych językach odczytać polecił. W mowie swej głównie kładł p. Namiestnik nacisk na to, że ufność obopólna pomiędzy rządem a sejmem zapewni skuteczność pracom sejmowym i że sejm spodziewać się może jak najsilniejszego poparcia ze strony rządu we wszystkiem, co dla dobra kraju potrzebne i co pomyślności jego dotyczy. Przedstawił potem radcę namiestnictwa p. Posingera jako komisarza rządowego i wymienił wnioski rządowe, które przedłożone będą sejmowi, jako to: Ustawa gminna, prawo o własności ziemskiej, o reprezentacyi powiatowej, o poprawie i regulowaniu dróg, o udziale pod względem kościołów i szkół, o ulżeniu nędzy obecnej z powodu nieurodzaju, o zakładach kredytowych, o urządzeniu ksiąg gruntowych, i o oddaniu zarządu funduszów krajowych.

Po tej mowie p. Namiestnika pełnej przychylnych oświadczeń dla kraju, gdy tenże oddalił się z sali, wniósł książę marszałek, aby uchwalić adres dziękczynny dla N. Pana za wydanie manifestu wrześniowego, jakoteż za udzielenie amnestyi więźniom politycznym. Rwnocześnie złożył poseł Ludwik Skrzyński tejże samej treści pisemny wniosek do laski marszałkowskiej, z tem dołożeniem, ażeby wydział krajowy z zaproszeniem do grona swego ks. Metropolity Litwinowicza, ułożył bezzwłocznie adres i na dzisiejszem jeszcze posiedzeniu przedstawił go do przyjęcia.

Myśl adresu do N. Pana została jednocześnie przyjętą, wszelako co do wniosku dodatkowego zdania się różniły i rozwinęła się krótka dyskusya. Poseł Borkowski mianowicie zrobił uwagę, iż adres jest aktem politycznym wielkiej doniosłości, nie zaś jedynie uczuciowym; wymaga zatem wielkiej rozwagi i szczegółowego rozbioru, i nie może być na prędce dziś jeszcze uchwalony; lecz należy go na przyszłem posiedzeniu poddać pod szczegółową dyskusyę Izby. Toż samo popierał poseł Pawlik, domagając się przedłożenia projektu i szczegółowej nad nim dyskusyi. Przeciwnie poseł Smolka utrzymywał, że są rzeczy, które się usuwają z pod form przyjętych, a do tych zaliczał i podanie adresu. Adres nie jest odpowiedzią na mesaż, który jako akt polityczny wymaga głębokiego rozbioru każdego słowa w nim zawartego. Manifest cesarski dobrze jest każdemu znany. Idzie w tej chwili o wyraz wdzięczności, który winien być odrazu wypowiedziany, jak był poczuty.

Gdy wniosek posła Borkowskiego upadł a wniosek posła Skrzyńskiego 62 głosami przyjęty został, wydalili się członkowie wydziału krajowego wraz z X. Metropolitą Litwinowiczem z sali, celem ułożenia projektu adresu dla przedłożenia go sejmowi na dzisiejszem jeszcze posiedzeniu; sejm zaś zajął się tymczasem ukonstytuowaniem się, podziałem na sekcye, wyborem rewidentów do redakcyi sprawozdań sejmowych. Na wniosek posła Borkowskiego zawezwani zostali dawniejsi sekretarze do prowadzenia nadal swéj czynności, aż do sprawdzenia wyboru nowoobranych posłów. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia sejmowego z r. 1863, poczem ks. Szwedzicki przedłożył obszernie umotywowany wniosek o uchwalenie środków zapobiegających szerzącéj się pomiędzy ludnością nędzy, grożącéj okropniejszemi jeszcze skutkami z wiosną na przednowku. Wnioskodawca żąda jako środka zaradczego, aby sejm zawezwał rząd o powstrzymanie egzekucyi podatków, i wyjednał kredyt trzech milionów złr. na zapobieżenie niedostatkowi, a wreszcie złożył komisyę z sześciu członków z grona swego, któraby się zajęła obmyśleniem najwłaściwszych środków zaradczych i postawieniem w tym celu odpowiednich wniosków, gdyż dary pojedynczych osób nie wystarczą.

Komisarz rządowy oświadczył na to, iż rząd zajął się gorliwie tym przedmiotem, iż wygotowane są prawdopodobne obliczenia ilości zboża potrzebnego na opędzenie głodowego niedostatku i zasiewów wiosennych, i że wniosek odpowiedni przedłożony zostanie Izbie na najbliższem posiedzeniu; najwłaściwiej zatem będzie dyskusyę nad wnioskiem X. Szwedzickiego odroczyć do chwili przedłożenia wniosku rządowego w tym samym przedmiocie. Tegoż samego był zdania poseł hr. Gołuchowski; klęska jest wielka i bardzo złe za sobą może pociągnąć skutki. Rząd zajął się tem, rozesłał umyślne komisye i najlepiej rzecz zbadał — mowca wnosi zatem, aby wstrzymać się aż do przedłożenia wniosku rządowego. Wniosek ten przyjęto i odroczono pierwszy odczyt wniosku X. Szwedzickiego do równoczesnego odczytu z wnioskiem rządowym.

Po dosyć długiej przerwie, z powodu, że czekano na projekt adresu, którego ułożenie dłuższego wymagało czasu, wszedł na mownicę jako sprawozdawca p. Smarzewski i oświadczył, że Wydział mający sobie powierzoną redakcyę adresu, zważywszy, że chodziło o wyrażenie w adresie podziękowania w dwóch całkowicie różnych od siebie przedmiotach, mianowicie za ogłoszenie patentu wrześniowego, i za amnestyą, postanowił ułożyć dwa osobne adresy, których projekt sprawozdawca odczytał. Poseł Grocholski wniósł, ażeby odczytane projekta obu adresów przyjąć *en bloc* bez dyskusyi, czemu sprzeciwił się poseł Borkowski, domagając się szczegółowej nad projektami dyskusyi, albowiem można się godzić na jedne ustępy zawarte w adresie, a nie godzić się na inne, przeto dyskusya szczegółowa jest niezbędną, bo jeżeliby choć jeden tylko poseł nie zgodził się bezwarunkowo z całością adresu we wszystkich jego ustępach, to już adres nie będzie mógł się nazwać jednomyślnie przez aklamacyę przyjęty. Po krótkiem wyjaśnieniu księcia marszałka, że poddanie adresu pod głosowanie *en bloc* nie sprzeciwia się regulaminowi, wniosek posła Grocholskiego został prrzyjęty, i adres większością wszystkich głosów przeciw jednemu posła Borkowskiego *en bloc* uchwalony.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie po trzeciej godzinie z południa. Przyszłe posiedzenie pojutrze w sobotę. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału krajowego.

Lwów 23 listopada godz. 5 wieczór.

+ Wychodzę z pierwszego posiedzenia sejmowego. Nie sprawozdanie, ale kilka rysów chciałbym wam przesłać. Po nabożeństwie uroczystem, celebrowanem przez Przewielebnego Arcybiskupa Wierzchlejskiego, kiedy sala sejmowa się napełniła, przemówił krótko, ale treściwie książę Marszałek. Szersze on widzi pole przed obecną kadencyą niż poprzednio, żywi nadzieję, że sejm więcej dokonać zdoła za poręką najwyższej łaskawości monarszej dla naszego kraju, i podnosi nowy akt łaski, który tyle pociechy wniósł w stroskane serca i opuszczone rodziny. Przemówienie swoje zakończył wezwaniem Izby do okrzyku: Niech żyje Cesarz i Król! — okrzyku gorąco powtórzonego przez całą Izbę.

Słowa Namiestnika pełne siły i uczucia zarówno jak reskrypt Cesarski do sejmu wraz z dziewięcioma tak ważnemi wnioskami, jakie rząd pod obrady sejmu poddaje, zwiększyły uczucie zaufania, które rozjaśniło koło naszej reprezentacyi. Namiestnik, jakkolwiek co dopiero podźwignął się z choroby, donośnym głosem, acz widoczne znać było cierpienie, powitał koło poselskie imieniem Monarchy, a wyrażając uczucia szczerej i gorącej dobrej chęci dla kraju, zakończył prośbą o ufność i pomoc rządowi w dziele podźwignienia tego pięknego i od Boga uposażonego kraju do pomyślności, czego Monarcha pragnie, coby Bóg raczył pobłogosławić.

Na zawezwanie księcia Marszałka w imieniu Wydziału sejmowego p. Smarzewski wystąpił z wnioskiem p. Ludwika Skrzyńskiego, aby na temże samem posiedzeniu zawotować adres dziękczynny. Wydział podejmuje się z przybraniem tylko Arcybiskupa Litwinowicza zredagować i za chwilę przedłożyć podobny adres, który jako objaw gorącej wdzięczności kraju na tem jeszcze posiedzeniu ma być przyjęty. — Hr. Leszek Borkowski jedynie a częstokroć samotnie, ale systematycznie wśród tego posiedzenia oponujący, sprzeciwiał się dorazowemu zawotowaniu, uważając słusznie w akcie takim nie tylko uczuciowe, ale polityczne znaczenie. Znać, że zebranie uważało właśnie zawotowanie dorazowe adresu, jako krok polityczny i w tym duchu przemówili pp. Smolka i Smarzewski. Poprawka hr. Borkowskiego upadła. Czas dość długi redagowania adresu przeszedł na formalnościach zwykłych pierwszemu posiedzeniu. Marszałek zamierzył powołać nowych sekretarzy, lecz zgodził się na wniosek hr. Borkowskiego, aby do czasu sprawdzenia wyborów nowych posłów, utrzymać dawnych sekretarzy. Poczem odczytano sprawozdanie z ostatniego posiedzenia przeszłej kadencyi. X. Szwedzicki postawił wniosek co do środków zaradzenia nędzy wynikłej z nieurodzaju kilkoletniego i chorób między włościanami, wniosek o wstrzymanie egzekucyi podatkowej i wyszukanie środków zaradczych. Na uwagę księcia Sanguszki, hr. Gołuchowskiego i samego komisarza rządowego, że sam rząd podobny wniosek między wyż wspomnionemi dziewięcioma podaje pod rozpoznanie sejmu — za zgodzeniem się samego X. Szwedzickiego, wniosek ten, trafiający widocznie do wszystkich przekonań, odłożono do przyszłego posiedzenia, gdy przyjdzie na stół wniosek rządowy w tym samym tak gorąco obchodącym kraj przedmiocie. Po wyborze sześciu skrutatorów i dosyć długiej przerwie, z powszechnem gorączkowem oczekiwaniem przystąpiono do najważniejszego aktu tego dnia, do zawotowania adresu.

Znów p. Smarzewski w imieniu wydziału zabrał głos i oświadczył, że ponieważ dwa szczęśliwe wypadki wydarzyły się, dwie łaski spłynęły: wiekopomny manifest z 20go września r. b., i świeży akt amnestyi, dwa wypadki złączone chyba tem, że z jednego źródła, tj. z wspaniałomyślnego serca Monarchy wypłynęły, ale co do istoty są odmienne, przeto wydział przedstawia dwa adresy, pierwszy dotyczący zmian politycznych, drugi wyłącznie aktu amnestyi.

Izba przyjęła oba adresy jednozgodnie z wyjątkiem hr. Borkowskiego, który się dopominał o rozprawy szczegółowe nad całością i pojedynczemi ustępami, twierdząc, że aklamacyi nie będzie zupełnéj, jeżeli choćby jeden z posłów nie będzie głosował. Marszałek zaprzeczał temu z ręką na statutach sejmowych. Adresy przyjęto bez debatów i jednozgodnie.

Jeżli z pogodnego poranka można rokować o pogodzie dnia całego, to z tego posiedzenia możnaby tuszyć o zgodnem, czynnem i pospiesznem działaniu obecnéj kadencyi. Jeżli akt taki jak adres na pierwszem posiedzeniu dopełniony, jeżli zwykłe antagonizmy się nie objawiły, a poza salą sejmową uchwały nie biórokratyczne zawady, ale popierającą i osłaniającą uczują opiekę i pomoc, to ileż kraj może tuszyć po zebraniu pod takiemi rozpoczętem zapowiedziami! Ciekawość ogólna zwrócona była na hr. Gołuchowskiego — po tak świetnéj roli politycznéj tak wysokiego stanowiska, dzisiejsza tak prosta rola, więcéj obywatelska niż polityczna, z taką szczerością podjęta, jest nowym rysem jego charakteru. Dziś wieczór liczne zebranie u księcia marszałka, na które nawet posłowie włościańscy zaproszeni; jutro nie ma posiedzenia. Co do udziału miasta, nie zbyt on wielki, bo galerye wcale nieprzepełnione. Prawda, że i niepogoda w znacznéj części do tego się przyczyniła.

Wiedeń 23 listopada

— *r.* Pierwszy dzień posiedzeń sejmowych dowiódł wiarogodności moich dawniejszych doniesień, o stanowisku, które centraliści, windykujący dla siebie nazwę „stronnictwa konstytucyjnego“, w sejmach zająć zamierzają. W Wiedniu, w Lincu, w Gracu i Celowcu postawiono i przyjęto wnioski, będące de facto protestacyą przeciw patentowi wrześniowemu. Niedopisały centralistom sejmy Salzburga, Szlązka i Morawy, w których nikt nie wystąpił z podobnym wnioskiem: znać centraliści nie czują się tam dość na siłach. Nadmieniać zbyteczna, iż sejmy, w których uczyniono wnioski względem zbadania wpływu aktów wrześniowych na dobro krajów koronych, przyjęły takowe ogromną większością. — Wobec tej manifestacyi rząd, jak mię zapewniają, zajmie stanowisko wyczekujące.

Przedłożona sejmowi tyrolskiemu propozycya rządowa dotycząca uregulowania kwestyj równouprawnienia religijnego tym kraju, przekonaniom religijnym znacznej większości kraju tak jest odpowiednią, iż rząd na tę większość odtąd liczyć może bez zawodu.

Wrocław 23 listopada.

† Rozporządzenie z d. 10 b. m. dotyczące ostatecznéj organizacyi izby panów sprowadziło znów dyskusyą prasy na pole polityki wewnętrznéj. Stanowczo, pytanie: czy rząd miał prawo wydać jednostronnie podobne rozporządzenie? Musiał mieć, a przynajmniéj tak mniemał, bo rozporządzenie nie ma cechy aktu oktrojowanego, lecz opiera się wyraźnie na dawniejszych przepisach prawnych, ogłoszonych częściowo w swoim czasie w zbiorze praw. Główną podstawą prawną tego rozporządzenia jest nasamprzód pełnomocnictwo z d. 7 maja 1853 r., dane przeszłemu królowi (i zamieszczone w zbio-

Część literacko-artystyczna.

ROMANS
uczciwej kobiety

(Ciąg dalszy.)

XIII.

W kilka godzin później, siedziałam sama w salonie i haftowałam przy lampie. Była to ogromna kanwowa robota, do której tło wyszywałam; robota, jako tako zapełniająca długie godziny samotności, a częstokroć wybawiająca mnie z trudnych położeń, kiedy nikogo nie było prócz Maxa i mnie. Kobieta haftująca ma prawo być roztargnioną i nie odpowiadać; czyliż nie dobiera włóczek i ściegów nie liczy? Zresztą spodziewałam się ten wieczór spędzić samotnie, gdyż przy obiedzie Max był prawie niemy, a wstawszy od stołu, zamknął się w swoim pokoju. Czułam się jakby zgubioną w tej ogromnej sali, gdzie od kilku dni ustało życie, ruch i zgiełk rozmowy; dokoła cisza tak głęboka, jakby wszystko w domu usnęło, jedynie odzywał się mierzony chód zegara. O jakże smutne te zwolna wlekące się godziny! Już prawie żałowałam owych obojętnych gości, co odjechali — cóżbym nie dała, żeby znowu w tym salonie słychać ich było mówiących, przechadzających się, zadających mi czcze pytania, mizdrzących się, nadskakujących, nudzących — wszystkie te blichtry zaczęły nabierać u mnie ceny; teraz dopiero przekonałam się jak najniepotrzebniejsze błahości potrzebne są w tym świecie, i że to, co nie może ani zaspokoić ani pocieszyć w życiu, jeszcze nam oddaje usługę zapełniając takowe. — Nie znam straszniejszej męczarni jak czcze serce rzucić w otchłań nudów....

Rozmyślając nad tem, przestałam haftować, gdy w tem doleciał mię odgłos kroków na ganku. Chwyciłam czemprędzej za igłę — drzwi otwarły się — i Max wszedł do pokoju. Natychmiast odgadłam że miał jakiś projekt; twarz jego oddawna nie miała dla mnie żadnej tajemnicy. Z miną pewną swego, w najlepszym humorze przysunął krzesło do mego stolika, usiadł, i dobywając z pugilaresu dwa listy, rzekł do mnie:

— Nie chciałaś mię pani wysłuchać przed kilką godzinami, co pokazuje, że nieszczęśliwie wybrałem moment i miejsce. Mogęż być szczęśliwszym tego wieczora? Wiedząc jak doskonałą jesteś do rady, chciałbym jej zasięgnąć od ciebie, aby odpowiedzieć na dwa świeżo odebrane listy.

Okazałam skinieniem głowy ile mi pochlebiała ta jego ufność w mojem zdaniu — jakoż podał mi list, który przebiegłam rzutem oka i wyczytałam, że jego adwokat z Nimes donosił mu o uchyleniu procesu, albowiem naturalni sukcesorowie odstąpili od swoich pretensyj.

— Nie wiem czy mam czego winszować — rzekłam — albowiem przypominam sobie, jak miłych wzruszeń miał ci dostarczyć ten proces, który teraz upada.

— Co było, to nie jest; wyobrażenia moje zmieniły się; dziś pragnę spokoju, i ze wszystkiemi żyć w zgodzie.

— Dobra myśl i łatwa do wykonania — zresztą całkiem zależąca od pana.

— Paroxyzm mógłby wrócić — ale z pomocą twoją...

— Nie moja to rzecz, nie mam żadnego talentu do kierowania sumieniem.

— Kto to wie? — A przecież swojem tak wybornie kierujesz! do tego, jeżeli dobrze pamiętam ułożyliśmy dawniej obrócić cały kapitał z tej sukcesyi na założenie szpitalu.

— Nieinaczej, miałeś ten projekt.

— I ty również, dodał z naciskiem niecierpliwości. Wskaż co mam robić, a zastosuję się najskrupulatniej.

I w przedmiocie tego szpitala zadał mi wiele pytań, na które odpowiedziałam o ile mogłam najlepiej — tojest najzwięźlej.

Załatwiwszy ten punkt, podał mi drugi list:

— Przeczytaj i to jeszcze — wiele mi zależy na twem zdaniu.

Mniemałam, że pismo to będzie miało także jakiś stosunek z interesami, ale spojrzawszy na charakter poznałam rękę kobiecą, i z niemałem zdumieniem wyczytałam podpis Emmeliny!

Ręce mi drżały, gniew wzburzył wszystką krew.

— Jakiżeś Pan roztrzepany! rzekłam, hamując się; papiery prawne i miłosne bileciki, wszystko nosisz w kieszeni. Niebezpiecznie jest mieszać te ingredyencye — cóżby pomyślały pańskie kochanki na tę profanacyą?

— Nie ma tu ani pomyłki, ani profanacyi — odrzekł z zimną krwią, która mię zmięszała. Upraszam, chciej ten list przeczytać, gdyż nie wiem co nań odpisać. Natychmiast przyniosę kałamarz i pióro, i dam odpowiedź taką, jaką sama zechcesz mi podyktować.

Zuchwałość tego żądania oburzyła mię — i dałam odmowną odpowiedź, lecz on nalegał — namyśliłam się i uległam, aby tylko nie dać mu poznać, że się czegoś mogłabym lękać.

— Dziwne masz Pan fantazye — rzekłam — jak uważam zamierzasz dopełnić mojej edukacyi i wyćwiczyć mię w sztuce pisania, formując mój styl na doskonałych wzorach. Przystaję i na to.

Pomieniony list zaczęłam czytać głośno. Od pierwszych słów domyśliłam się dla czego tak pragnął abym poznała treść onegoż — brzmiał w tych wyrazach!

„Zapytuję pana i ciągle zapytywać będę, abyś „mi odpowiedział, czy prawda, iż pewnej nocy, te„mu już najmniej pół roku, będąc nader zmęczo„ną, usnęłam na fotelu, i nagle się zbudziłam, wi„dząc WPana stojącego przede mną i oświecone„go księżycem, — że następnie patrzałeś na mnie „przez chwilę, a w końcu zniknąłeś jak kamfora? — „Od tej pory nie miałam sposobności widzieć W. „Pana, czem moje serce czuje się dość pocieszone „— z tem wszystkiem chciałabym dokładnie wie„dzieć, co to było, czego chciałeś odemnie, czegoś „się spodziewał? — i jeżelim szukała sposobności „spotkania się z WPanem, to jedynie, aby dowie„dzieć się prawdy. Chciej odpisać jedno słówko, „a więcej naprzykrzać się nie będę. Po dwudzie„sty raz przecię pytam: miałżeś odwagę wpaść „do mnie w nocy? byłże to sen? przywidzenie? „— Ciekawość mię pożera, i dopóki się nie do„wiem, nie uspokoję się.“

Przeczytawszy te wyrazy, uczułam wewnątrz gwałtowną radość... lecz prędko poznałam złudzenie moje. Jakto? przez całe pół roku zostawił mię w przekonaniu, kazał wierzyć w miłośną schadzkę... Czemże to jestem w jego oczach?

I oddałam mu ów bilecik nie rzekłszy ani słowa.

On poglądał na mnie w milczeniu, a w końcu odezwał się.

— Pomóż-że mi Pani, i poradź? Mamże odpowiedzieć, i co odpowiedzieć?

— Radzę Panu — rzekłam — spiesz natychmiast, spiesz do tej biednej godnej politowania kobiety; listowna odpowiedź nie wystarcza, winieneś ją osobiście pocieszyć.

— Przecież widziałaś ją sama — odrzekł — widziałaś całkiem pocieszoną; a jeżeli prawda, co mi powiadał nasz kamerdyner, tedy za kilka dni pan Malombré zostanie najszczęśliwszym z ludzi.

— Mocno się cieszę — i życzę mu powodzenia. Z tem wszystkiem niewiele to pana kosztować będzie, jeżeli jej dasz wyjaśnienie w tych wątpliwościach.

— Łatwo to mówić — odparł — przypadek ten zawsze jest ambarasujący, tem więcej, że ja sam potrzebuję być objaśnionym w tej sprawie. Zdaje mi się, iż pewnej nocy, przy wielkim wietrze, napadł mię jakiś szał, i wypadłem z domu, przebrnąłem rzekę nie wiem sam jakim sposobem, ubiłem psa napadającego mię w drodze, wdrapałem się na balkon, i znalazłem się w pokoju śpiącej kobiety.

rze praw st. 181) do utworzenia jednostronnie izby pierwszéj mającej się składać „z członków dziedzicznych i dożywotnych“. Drugą podstawą prawną jest rozporządzenie z dnia 12 października 1854, (zamieszczone w zbiorze praw st. 541) wydane na mocy owego pełnomocnictwa, stanowiące izbę panów w charakterze i składzie takim, w jakim dotychczas istniała. Ponieważ zaś szczegółne kategorye członków, z jakich się nowa izba pierwsza składać miała, nie mogły być odrazu należycie określone, przeto wydany był równocześnie z tem rozporządzeniem, pod d. 12 października 1854, akt zastrzegający przyszłe uregulowanie téj sprawy (w zbiorze praw niedrukowany). Uregulowanie to odnosiło się mianowicie do kategoryi członków, którzy mieli być przedstawiani królowi do potwierdzenia zpośród posiadaczy dawnéj i ustalonéj szlacheckiéj własności gruntowéj. Jak to rozumieć, wskazałem w wczorajszym liście.

Król Fryderyk Wilhelm IV umarł, nie dopełniwszy ostatecznéj organizacyi izby, jak sobie był zastrzegł. Dzieło jego nie zadowoliło liberałów. Izba pierwsza, któréj nadano nazwę izby panów, złożona została, nie z powoływanych dowolnie przez króla z całego narodu dziedzicznych i dożywotnich członków, jak to przepisywało dane mu pełnomocnictwo, lecz z członków z wszelkich kategoryj stanowych i korporacyjnych, jako to: 1) z głów kilku książęcych linij hohenzollernskich, 2) z głów rodzin niegdy udzielnych w rzeszy niemieckiéj, 3) z książąt, hrabiów i panów wyższéj kuryi byłego sejmu stanów połączonych, 4) z członków powołanych z prawem dziedzicznem przez szczególne postanowienie królewskie, 5) z członków przez prezentacyę powołanych: z fundacyj duchownych, ze stanu hrabiowskiego, z rodów znakomitych posiadłością familijną, z dawnéj i ustalonéj własności gruntowéj, z uniwersytetów, z większych miast; 6) z czterech wielkich godności ziemskich w Prusiech, i 7) z członków przez szczególne zaufanie królewskie powołanych.

Tak złożona izba panów nie była izbą duchowi konstytucyi odpowiadającą, izbą panów mających li w inicyatywie królewskiéj swoje uprawnienie, lecz izbą na żywiołach stanowych opartą, które, mimo konstytucyi znoszącéj te różnice i przywileje, na nowo odświeżono, nadaniem prawa prezentacyi i utrwalono w organicznym względzie z konstytucyą i z legalnym organizmem państwa utwierdzono.

Izba panów pojęła też odrazu swoje powołanie. Popierała wszystkiemi siłami system ministerstwa Manteuffla i Westphalena, powstrzymujący regularny rozwój ustawy konstytucyjnéj. A gdy ministerstwo to upadło, i „nowa era“ otworzyła, jak się zdawało, nadzieje legalnéj wolności, izba panów stanęła śmiało i niezachwianie w drodze wszystkim liberalnym reformom i dążnościom nowego gabinetu Auerswalda i Schwerina. Żaden ważniejszy projekt do prawa, przewidziany ustawą konstytucyjną, nie osiągnął jéj przyzwolenia. Prawodawstwo zatrzymało się w miejscu. W kraju, w izbie poselskiéj podnosiły się co raz silniejsze głosy przeciw instytucyi, która poważała się stawiać opór najlepszym chęciom rządu i życzeniom całego narodu.

Ministeryum postanowiło nareszcie położyć koniec oporowi izby panów, nie przez całkowite przekształcenie jéj, jak to ze strony najdalej idącéj liberaliści radzili, lecz przez dopełnienie owego zastrzeżonego uregulowania organizacyi izby. Wydało rozporządzenie z d. 5 listopada 1861 r., które zmniejszyło o połowę liczbę członków prezentowanych z posiadaczy dawnéj i ustalonéj własności gruntowéj, i czas dawności tejże oznaczyło nie na 100 lecz na 50 lat. Zasiadający w izbie członkowie téj kategoryi, w liczbie koło 70, nie mogli być naturalnie usunięci. Śmierć miała tego dopełnić, i dopiero gdy liczba ta zniży się poza 50, nowe rozporządzenie miało przyjść w wykonanie. Był to więc bardzo słaby środek, który żadnego wrażenia na izbie panów nie zrobił.

Gabinet nowéj ery przyprawił się sam o zgon takiemi półśrodkami. Obecny gabinet inaczéj postępuje. Rozporządzenie z 1861 r. zostało zniesione. Na jego miejsce ogłoszono nowe, podane w treści w wczorajszym liście, przez które izba panów w charakterze stanowym ostatecznie została uorganizowaną. Ten charakter stanowy, to główny punkt zaczepki dla prasy liberalnéj.

Kraków 25 listopada. Komisya namiestnicza w Krakowie umocowaną została przez c. k. ministerstwo stanu do przyzwalania na zakładanie kas oszczędności utrzymywanych przez gminy pod własną nieograniczoną tychże odpowiedzialnością, jakoteż do zatwierdzania statutów takowych kas i zmian w statutach już istniejących kas oszczędności, jeżeli tylko statuta takowe z ustawą regulującą z d. 2 września 1844, jakoteż ze statutem wzorowym z r. 1855 nie stoją w sprzeczności.

W uzupełnieniu listów naszych korespondentów lwowskich, powyżej zamieszczonych, podajemy według dzienników lwowskich mowę Marszałka sejmowego, mowę Namiestnika cesarskiego, list odręczny N. Pana i adresy uchwalone na posiedzeniu sejmu w dniu 23 listopada.

Książę Leon Sapieha, Marszałek sejmu, zagaił go temi słowy:

Wysoki sejmie!

Wysokim reskryptem z dnia 18 września b. r. raczył Jego C. K. Apost. Mość zwołać sejm galicyjski na dzień 23 listopada. Widząc tedy dostateczną liczbę posłów zgromadzonych, ogłaszam sejm za otwarty.

Po raz trzeci zbieramy się w tem miejscu, aby załatwić najważniejsze sprawy naszego kraju. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności sprawił przerwę w poprzednich naszych pracach, gdy te jednakże usunięte są, należy korzystać z czasu bez przewłoki i z swobodą. Ważne bardzo prawa będą przedmiotem waszych obrad moi panowie. Rozpoczynając nasze obrady, winniśmy baczyć, że ważne prace organiczne nie są wypływem jednéj chwili, lecz trzeba ze względu na ich trudności w wykonaniu stopniowo od czasu do czasu cegiełkę do cegiełki znosić, by budowa była trwałą.

Ważne bardzo wnioski będą sejmowi krajowemu, dotyczące uorganizowania wewnętrznego całéj monarchii, przedłożone. N. Pan postanowił wysłuchać zdania wszystkich swoich ludów, ażeby ich potrzebom zadosyć uczynionem być mogło.

Potrzeba skupienia wszystkich sił naszych do prac mających kraj nasz odrodzić. Wnoszę, ażeby na cześć monarchy nam szczęśliwie panującego, każdy zawołał: Niechaj żyje konstytucyjny Cesarz i król nasz! (trzykrotny okrzyk i brawa.)

Przedmowa p. Namiestnika następującéj jest osnowy:

„Wysokie zgromadzenie!

„Mając zaszczyt powitać właśnie co otwarty sejm tego kraju koronnego, wyrażam w imieniu rządu zupełną ufność, że czynność tego sejmu będzie skuteczną i dla dobra kraju pomyślną, a do osiągnienia tego celu niechaj wysokie zgromadzenie każdego czasu będzie zapewnione o szczerem i gotowem poparciu ze strony rządu.“ (Głośne oznaki wdzięcznego uznania).

„Przystępuję teraz do spełnienia rozkazu Jego c. k. Apost. Mości, w skutek którego mam sejmowi udzielić cesarski manifest i patent z dnia 20 września 1865, a oraz oznajmić treść odnośnego najwyższego pisma własnoręcznego z d. 7 t. m. Pismo to brzmi jak następuje: „„W manifeście Moim i załączonym doń patencie z 20 września 1865 wskazałem drogę, na którą wejść ma Mój rząd, by uzyskać trwałe podstawy konstytucyi państwa, która zdolną jest zabezpieczyć uzasadnione prawa monarchii i pojedynczych królestw i krajów nie tylko w zakresie ich samoistności, ale zarazem jako nierozłącznie połączonych części całości. Z uwagi na ważność tego aktu stanu rozkazuję udzielić go sejmom Moich królestw i krajów przy ich otwarciu.““

Franciszek Józef m. p.

„Równocześnie oddaję równobrzmiącą pisemną kopię wraz z dotyczącemi dokumentami Marszałkowi krajowemu księciu Sapieże.“

„Przytem mam zaszczyt przedstawić wysokiemu zgromadzeniu radcę namiestnictwa pana Possingera, który mianowany przeze mnie zastępcą rządu dla rozpraw sejmowych, przedłoży kilka ważnych propozycyj rządowych dotyczących uregulowania stosunków kraju. Między temi wymieniam najważniejsze:

Ustawę gminną.

Ustawę o obszarach dworskich.

Ustawę o reprezentacyi powiatowej.

Ustawę o budowaniu i utrzymaniu nie eraryalnych gościńców publicznych.

Ustawy względem konkurencyi tyczącej się kościołów i szkół, — środki ku zmniejszeniu niedostatku; — uregulowanie stosunków instytutu kredytowego; — ocenienie ustawy tyczącej się ksiąg gruntowych i — wezwanie do rozpraw względem oddania funduszów i zakładów“.

„Tak więc Panowie rozpoczynajcie Waszą czynność! „Swobodną jest droga!“ Te słowa wyrzekł nasz Cesarz i Król do Swoich ludów! Wnijdźcie przeto na tę otwartą drogę z pełnem zaufaniem do rządu, i na tej drodze dążmy wspólnie do naszego wspólnego celu, który w niczem innem leżeć nie może, jak w rozwoju, w pomyślności, w dobrem powodzeniu i w szczęściu tego pięknego i błogosławionego kraju! Ażeby zespolonym naszym siłom się powiodło ten cel osiągnąć, do tego z całego serca wznoszę głos: Oby Bóg to zrządził!“

Adresy uchwalone przez Sejm do N. Pana, następującej są osnowy:

„Sejm królestw Galicyi, Lodomeryi wraz z Wielkiem ks. Krakowskiem, Oświecimskiem i Zatorskiem wypełnia radośny obowiązek składając u stopni najwyższego tronu wyraz uczuć, obudzonych w sercach mieszkańców tego kraju wzniosłemi słowy najwyższego manifestu z dnia 20 września 1865. Mądre Waszej c. k. apostol. Mości zamiary oparte na tej zasadniczej myśli, którą na wiekopomnym dniu 20 października 1860 raczyłeś Najj. Panie ludom Twoim objawić, nie zostały spełnione.

Instytucye zapowiedziane ustawą o reprezentacyi nie zdołały pożądanej podać rękojmi interesom całego państwa i pojedynczych krajów.

Nie ustawając w pieczołowitości około dobra ludów Twoich raczyłeś Najj. Panie zwrócić uwagę na przeszkody, które tamowały urzeczywistnienie Twoich wysokich zamiarów i zagrażały istnieniu podstaw praw ludów berłu Waszej ces. k. apost. Mości podległych.

Otwierając drogę, na którą według Twej Najj. Panie najłaskawszej zapowiedzi — mamy być powołani do współudziału przy rozwiązaniu najważniejszych zadań i na którą gotowi jesteśmy wstąpić z ufnością i poświęceniem, raczyłeś Wasza c. k. apost. Mość na nowo wypowiedzieć zasadę którą w mądrości Twej uważasz jako podwalinę świetnej budowy i którą słusznie upatrywać raczysz w umocowaniu potęgi monarchii przy sprawiedliwem uwzględnieniu różnorodności jej składowych części i historycznego tych części rozwoju tudzież w współdziałaniu ludów w prawodawstwie i zarządzie przez uchwały ich reprezentacyj legalnych.

Pozwól Najj. Panie, ażebyśmy idąc w ślady za wzniosłą Twą i dla dobra Twych ludów nieodmiennie przewodniczącą Ci myślą, której także w odczytanym nam najwyższem piśmie odręcznem z dnia 7 listopada b. r. ponownie dać wyraz raczyłeś — złożyli u stopni najwyższego tronu wynurzenie nadziei, iż w tych przyszłych ustanowieniach, o których orzekać mają reprezentacye Twych królestw i krajów, dostąpią także słusznego uwzględnienia na postawach historycznych i narodowych oparte, żywotne naszego kraju potrzeby.

Pełni przeto otuchy i przejęci wdzięcznością składamy u stop Waszej c. k. Ap. Mości zapewnienie niezłomnej wierności i niezmiennego przywiązania do Twej Najj. Panie najdostojniejszej osoby i do Twego z chwałą nam panującego domu.“

Drugi adres brzmi:

„Najj. Panie!

Aktem łaski monarszej raczyłeś Wasza c. k. Mość wlać pociechę dla wielu serc strapionych. Otwarły się bramy więzień, wstrzymane zostały śledztwa sądowe, nadzieja w nieograniczoną wspaniałomyślność Twego Najj. Panie najszlachetniejszego serca, napełnia otuchą tych wszystkich, na których ciążą jeszcze skutki wyroków sądowych.

Prawo łaski jest najświetniejszym klejnotem korony i najszlachetniejszą panujących prerogatywą. Za ten wspaniałomyślny sposób, w jaki Wasza c. k. Ap. Mość raczysz wykonywać tę najwyższą prerogatywę — przyjm Najj. Panie od zgromadzonego sejmu krajowego królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim ks. Krakowskiem, Oświecimskiem i Zatorskiem, wynurzenie najgłębszej wdzięczności, którą z wruszonem sercem obok zapewnienia niezłomnej wierności u stopni najwyższego tronu składamy.“

Na posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie d. 23 b. m. uchwalono jednogłośnie na wniosek Dra Madejskiego wysłać dnia 24go deputacyę do p. Namiestnika, z wyrażeniem podziękowania Najjaś. Panu za amnestyę i z prośbą o wyjednanie zniesienia prawnych następstw wyroków, zwłaszcza, że przewodniczący Magistratu w zastępstwie burmistrza p. Vrabetz oświadczył, iż nadszedł dekret ministeryalny upoważniający Namiestnika do zniesienia pomienionych następstw prawnych dla tych osób, które były skazane za pomoc niesioną powstaniu. W razie dopiero odmowy ze strony Namiestnika, należy starać się o to w Ministerstwie stanu.

Podaliśmy już list otwarty hr. Agenora Gołuchowskiego z d. 19 b. m. do wyborców miasta Lwowa, tudzież do wyborców z własności większej obwodów Sądeckiego, Stryjskiego, Złoczowskiego i Czortkowskiego, którzy go obrali deputowanym. Hr. Gołuchowski w liście tym przyjmuje mandat ze Lwowa; skutkiem czego w czterech pomienionych okręgach wyborczych własności większej ponowne wybory odbyć się muszą.

Za przybyciem hr. Gołuchowskiego do Lwowa, delegacya lwowskiego komitetu przedwyborczego, którą składali pp. Kabat, Chiliński, Żuk, Dąbrowski, Więckiewicz, Stokowski, Boczkowski i Rajski, udali się dnia 22 b. m. do nowo wybranego deputowanego, upraszając go aby przyjął mandat ze Lwowa, jakkolwiek przyjęcie to wyrażone już było w liście wzmiankowanym. Dr. Rajski przemówił przy tej sposobności według podania *Hasła*, w tych słowach:

Imieniem wyborców gminy lwowskiej, którzy przy ostatniej walce wyborczej odnieśli zwycięztwo, przychodzimy powitać Waszą Ekscelencyą, jako obranego posła naszego. Otrzymawszy tyle dowodów poświęcenia, z jakiem Wasza Ekscelencya zajmowałeś się sprawami i dobrem naszego miasta, kraju i państwa całego, mamy nadzieję, że Wasza Ekscellencya przyjmiesz ofiarowany mu przez miasto mandat i zasiędziesz w sejmie jako poseł miasta Lwowa.

Według *Gazety Narodowej*, hr. Gołuchowski odpowiedział, że mandat poselski miasta Lwowa uważa za najwyższy zaszczyt obywatelski, który go spotkał, i właśnie złożył oświadczenie namiestnikowi, iż mandat lwowski przyjmuje. Deputacyą zaś uprasza oświadczyć wyborcom, że dla dobra kraju i miasta, jako poseł miasta Lwowa, pracować będzie z całą gorliwością i oddaniem, na jakie starczyć mu będzie sił i zdolności, aby tym sposobem odpowiedzieć położonemu weń zaufaniu. Postępowanie jego w sejmie przekona i wyborców mniejszości, którzy za nim nie głosowali, jak mylne między nimi o nim rozszerzono zdania i pojęcia. O ile się dowiaduje, powkładano mu fałszywie w usta słowa, wyrażenia, zdania o żydach, z któremi kiedyś dawniej odzywać się miał, a których on jednak nigdy nie wyrzekł. Jego zadaniem było zbliżyć żydow do narodu polskiego, zlać ich z społeczeństwem polskiem. Tego zadania i nadal nie spuści z oka. Potem zwrócił się poseł miasta Lwowa do Dr. Rajskiego i Dr. Kabata, z oświadczeniem, że nie przypisuje sobie tych zasług, które ci dwaj mężowie położyli wobec miasta i kraju, a jeżeli się oni na rzecz jego zrzekli ofiarowanej im kandydatury, to tem wyżej ceni sobie otrzymany mandat.

W dalszej rozmowie objawił hr. Agenor Gołuchowski swe zdania bardzo trafne o położeniu kraju, o sposobach podźwignięcia go, o potrzebie pojednania rozmaitych żywiołów ku wspólnemu celowi. Co do żydów wyraził się, iż nie oni są przyczyną, iż nie zlali się z społeczeństwem polskiem. Polityka dawniejszych rządów była temu na przeszkodzie.

Deputacya wyszła od posła z przekonaniem, że w godniejsze i odpowiedniejsze ręce nie mogli wyborcy lwowscy zdać mandatu poselskiego.

Wiedeń 24 listopada. Przedkładając manifest cesarski i patent z 20 września, namiestnicy odczytali zarazem w sejmach krajowych pismo odręczne cesarskie z dnia 7go listopada b. r. przedłożenie aktów wrześniowych zalecające. Pismo to wielkiej wagi brzmi w całej osnowie jak następuje:

W manifeście Mym i w dołączonym doń patencie z 20go września 1865 r. wskazałem drogę, na którą winien wstąpić rząd mój, aby pozyskać trwałe podstawy dla takiej konstytucyi państwa, któraby mogła wzmocnić jednolitość monarchii a ubezpieczyć uzasadnione żądania prawne tak w dziedzinie udzielności poszczególnych królestw i krajów, jako też uzasadnione ich żądania, jako spojonych nierozłącznie składników całości.

„W obec ważności tego aktu państwowego nakazuję, aby podać takowy do wiadomości sejmów krajowych Moich królestw i krajów w zachodniej połowie państwa przy ich otwarciu.

„Wiedeń dnia 7go listopada 1865 r.

Franciszek Józef w. r.“

Tak brzmi odręczne pismo cesarskie odczytane przy otwarciu sejmów. Jest ono autentycznym, bo z ust samego monarchy pochodzącym komentarzem do aktów wrześniowych, komentarzem nie tylko ich wyrażeń, ale ich ducha, dając wyraźnie do poznania, iż konstytucya dotychczasowa nie jest zdolną „wzmocnić jednolitość państwa a ubezpieczyć uzasadnione żądania prawne tak w dziedzinie udzielności poszczególnych królestw i krajów, jako też uzasadnione ich żądania, jako spojonych nierozłącznie składników całości.“ Uderzyć winno, iż pismo najwyższe, nakazując się oglądać za trwałemi podstawami konstytucyi, swobody w ich wyszukiwaniu nie krępuje nawet przypomnieniem dyplomu z 20go października 1860 r.

Wniosek równobrzmiący postawiony na skutek uchwały powziętej przez skojarzone stronnictwa centralistów i autonomistów, w sejmach dolnej i górnej Austryi, Styryi, Karyntyi, Voralbergu i Salzburgu, brzmi w swej osnowie:

„Podpisani na podstawie §. 19 punktu 1o lit. a ordynacyi krajowej czynią wniosek następujący:

W. sejm zechce uchwalić:

1. ma być wysadzony wydział mający się zająć rozważeniem wpływu najwyższego patentu z d. 20 września 1865 r. na pomyślność kraju, zdaniem sprawy w tej mierze i poczynieniem sejmowi wniosków stósownych.

2. Wydział takowy ma się składać z 11 członków, po dwóch z każdej grupy, a nadto pięciu z całego sejmu wybranych“.

Obszerne uzasadnienie tego wniosku, odczytane w sejmie dolno-austryackim przez br. Tintego, ujmujemy w następujące streszczenie:

Z uwagi, iż akta wrześniowe zawieszają konstytucyę z lutego, — z uwagi, iż prawo korony do wydawania ustaw wykonywanem być winnno pospołu z sejmami krajowemi, a względnie z Radą państwa, — z uwagi iż konstytucya lutowa zawieszoną została bez przyzwolenia rady państwa, — z uwagi, iż do kroku takowego nie uprawniały żadne ustawą przewidziane pobudki, — z uwagi, iż przez zawieszenie ustawy o reprezentacyi państwa grozi niebezpieczeństwo ordynacyom krajowym — z uwagi, iż zagwarantowana reprezentacya państwa została uchyloną a państwo oddane na łup absolutyzmu, skoro nawet ściślejsza Rada państwa pomimo naglących roform w ustawodawstwie zawieszoną została, — z uwagi iż rewizya konstytucyi tylko przez radę państwa może być podjętą, sejmom krajowym nie przysłuża prawo orzekania w kwestyach konstytucyi, — z uwagi wreszcie, iż zawieszanie ustaw zasadniczych zatrząsło wiadomością prawną ludów Austryi a dobrobyt materyalny o niemałe straty przyprawia, pozbawiając zarazem bezpiecznej podstawy kredyt państwa, stawiają podpisani wniosek powyższy.

Nadmieniamy, iż w sejmie dolno-austryackim p. Schmerling i Dr Zelinka, burmistrz wiedeński, oświadczyli się przy głosowaniu przeciw wnioskowi powyższemu, który jak się spodziewać należało, w siedzibie sejmu, w Wiedniu znaczną bardzo większością przyjętym został.

— W dalszym przebiegu wyborów do sejmu węgierskiegu głosy padły na następujących kandydatów: w Szerdahely na Jana Bartala, na wyspie Schütt na hr. Jerzego Apponyi, w obwodzie Stampf na N. Lukacza, w Keszthely na Karola Tolday; w Trenczynie na Stefana Kudlika, w Wizo (w komitacie marmaroskim) na Szymona Pappa; w Erlau na A. Czikego, w okręgu Dorogh (w dystrykcie Hajduków) na Mikołaja Olach, a w mieście Ostrzyhoniu na Jana Besze, znanego w Węgrzech mowcę ludowego.

Pomyślny przebieg narad sejmych pociągnie za sobą — tak zapewnia dziennik *Idők Tanuja* arystokratyczno-klerykalny organ węgierski — ogólną amnestyę dla wszystkich emigrantów węgierskich, z wyjątkiem Koszutha, który sam jeden z całej emigracyi nie będzie mógł z niej korzystać.

Ameryka.

Dzienniki angielskie podają depeszę udzieloną sobie przez sekretarza kolonii, w której gubernator Jamajki p. Eyre zdaje sprawę z powstania murzynów świeżo wybuchłego w Morant-Bay.

Opowiedziawszy fakta, dotyczące powodów, rozwoju i przytłumienia powstania, p. Eyre, który je spisał „pospiesznie, na morzu, wśród przerw między innemi zatrudnieniami“ żąda pobłażania za niedokładności i opuszczenia, jakie się wśliznąć mogły w tem opowiedzeniu.

P. Eyre twierdzi, że dotąd niezdołano odkryć słusznej przyczyny owego powstania, nie wątpi jednak, że podżegnął je list Dra Underhill i *meetingi*, będące skutkiem tego listu, gdzie przemawiano ciągle językiem podburzającym, przedstawiając, że lud jest ofiarą tyranii, bez praw politycznych, bez trybunałów bezstronnych, obciążony podatkami i grabiony przez rząd królowej i plantatorów.

Największy udział brali w tych knowaniach: G. W. Gordon, członek zgromadzenia kolonialnego i kaznodzieja anabaptystów; pewien murzyn jego wyznania i będący z nim w zażyłości; rozmaici demagogowie i agitatorowie, nie mający do stracenia ani opinii, ani majątku; niektóre osoby używające lepszej sławy i światlejsze, pragnące zrobić sobie wpływ pomiędzy czarnymi pod pozorem dawania im rad, a właściwie podburzające ich namiętności; kilku misyonarzy anabaptystowskich, którzy roznosili fałszywe zarzuty zawarte w liście Dra Underhill; w końcu część prasy, jak *Walchman* i *County-Union* nie przestawała szczepić doktryn rewolucyjnych i budzić wzgardy przeciw reprezentantom królowej.

Gubernator uważa za obowiązek swój stwierdzić, że o ile zgubnym był wpływ małej liczby kapłanów babtystowskich, o tyle znów wielka ich większość popierała władzę i wzywała współwyznawców do wierności królowej, lecz dodaje, że kolonia znajdowała się i znajduje jeszcze na pewnej przestrzeni wzburzoną.

Jędrność i siła akcyi przeciw powstaniu i skarceniu go, zbawiła Jamajkę. Cała kolonia była jakby podminowaną i jedna iskra mogła ją zapalić. Nienawiść trwa zawsze we wszystkich prawie okręgach wyspy, i gdyby najmniejsze było wahanie ze strony władzy w miejscach gdzie wybuchło powstanie, byłoby ono ogarnęło całą wyspę i kolonia byłaby stanowczą dla Anglii, lub trzeba było długiej wojny i niezliczonych wydatków, aby bunt przytłumić.

„Wskazywałem mówi dalej gubernator Jamaiki p. Eyre w swem sprawozdaniu, w kilku depeszach moich, szzodliwy wylyw *meetingów* zwanych

---

Zbudziła się — promień księżyca oświecał jej twarz — patrzałem w nią; dość było mi rękę wyciągnąć, żeby jej dłoń uścisnąć — ale ręka moja nie drgnęła. Zdawało mi się, że między tą kobietą a mną była przepaść, zapora nieprzełamana — a może też nitka, cieniutka nitka, ale niczem nie dająca się zerwać. — Popatrzywszy na nią, cofnąłem się i odszedłem; a wracając powoli, siedziałem długo na kamieniu u brzegu rzeki i zapytywałem sam siebie: A gdyby mię pokusa wzięła wrócić, mogęż to uczynić? i coś w głębi odpowiadało: Nie możesz...

— W rzeczy samej przypadek bardzo zabawny — rzekłam —, wszelako przypuściwszy, żeby mię te szczegóły zajmować mogły, chciałabym wiedzieć coś więcej: przepaść, zapora nieprzełamana..... same porównania niedowodzące niczego. Możnaż zapytać, co znaczą w gruncie te wielkie słowa?

— Nie trzeba zbyt surowo sądzić ludzkich czynności — odpowiedział z uśmiechem; gdybym był prawodawcą, zakazałbym dochodzenia przyczyn, tak samo, jak kodex zakazuje dochodzić ojcowstwa. Mój Boże! czyż nie dość dobrze robić, nie wiedząc dla czego? A gdybym powiedział, że to, co stanęło między tą kobietą a mną, było cieniem innej kobiety, i że porównanie, jakie zrobiłem między jedną a drugą, spowodowało mój natychmiastowy odwrót — nie przyznałażbyś pani, że w porównaniu leży nieraz główna przyczyna i dowód?

— Mogłabym powiedzieć, że porównania bywają niekiedy obrzydłe; ale cóż mię tam obchodzą te zagadkowe cienie, przepaści i zapory?

Kłębek włóczki, który wyjmowałam z koszyka, wyśliznął się z palców, i potoczył po podłodze. Max żywo zerwał się, i podniósłszy go, podał mi na klęczkach — a chociaż odebrałam kłębek, pozostał w tej samej pozycyi u nóg moich, wpatrując się we mnie, i był tak porywająco piękny, jak nigdy dawniej. Oczy jego żarzyły się, usta przebiegał nieodgadniony uśmiech, słodki i straszny zarazem.

Przez parę minut patrzyliśmy w sobie oko w oko; nareszcie roześmiałam się gorzko i rzekłam: Czy wiesz Pan o czem teraz myślę? Gdybyś miał nóż w ręku wzięłabym cię za kapłana przystępującego do spełnienia ofiary. Kolana moje są ołtarzem — a ty uroczyście masz jej gardło poderznąć. Nieszczęściem, ofiara ta, to głupi kaprys, który dawno żyć przestał. Nieba nie można tak oszukiwać, bo któreż bóstwo przestałoby na tak mizernej ofierze?

Wstań pan, wstań — i tak już długo trwa ta komedya. — Powiedziawszy to, wzięłam się do haftowania.

Zdawało mi się, że tem pobudzę go do gniewu, lecz zawiodłam się. Powstał z krzesła i rzekł:

— Po co tak zawzięcie haftować? przy świetle lampy trudno rozróżnić każdy odcień zielonego koloru; pewny jestem, że się pomylisz, i jutro, coś zrobiła, sprujesz.

Widząc jak milczę, mówił dalej:

— Niesłuszną jesteś, zrobiłaś postanowienie, i poprzysięgłaś sobie na włos nieodstąpić od niego. Nie widać w tem ani rozumu, ani stałości, tylko najprostszy upor. Kiedy wszystko dokoła się zmienia, dla czegóż nie zmienić postępowania? Cóż znaczy ta nieubłagana pycha, która bojąc się poniżyć nie chce przebaczyć? Przed chwilą mówiłaś o kapłanach i bóstwie. Co się mnie tyczy, rozumiem, że Pan Bóg żąda, aby przebaczenie znalazło swój przybytek na tym padole, i w tym celu stworzył serce kobiece; atoli nie do twego serca zwracam mowę, tylko do rozumu. Czemże jest życie? Oto ciągłym kompromisem. Zpoczątku zawsze zbyt wiele wymagamy, targ w targ, i szalony ten, ktoby w pysznym uporze nie odstępował od pierwszego słowa. Targować się i spuszczać — oto obraz życia. Sama przyznaj, czy nie uważałaś często, że najwyższa sprawiedliwość bywa zawsze niesprawiedliwą, i że użycie całego prawa jest nadużyciem? Mój Boże! w zwykłym trybie tak wszystko się układa, że każde zbyt żywe uczucie musi być przesadzone, i nieraz dziwimy się naszym dawnym gniewom nie pojmując, zkad mogliśmy popaść w taką gwałtowność — to pewna, że żadna namiętność nie jest tak zwodniczą jak gniew.... Wierzaj mi moja pani, nie sadźmy się na konsekwencye — świat się zmienia, dla czegóż i my nie moglibyśmy postanowień naszych odmieniać? Wyobrażenia, uczucia, wszystko to przelewa się jak woda w rzece; i człowiek dziś odbierający karę nie jest ten sam co wczoraj zgrzeszył. Gdybym był sędzią, karałbym we dwadzieścia cztery godzin po spełnionej zbrodni — później, może już nie znalazłbym zbrodniarza.

Zresztą bywają zbrodnie i zbrodnie. Godziż się z całą surowością ścigać winę pochodzącą z przemijającego napadu szaleństwa, winę rzeczywiście niepopełnioną, ponieważ winowajca cofnął się przed nią, przestraszony własnem zuchwalstwem. Przyznanie się do tej słabości daje rękojmię na przyszłość. Biedak! jakże on odpokutował za ten wybryk! Chciał być wolnym, a uczuł się związanym; chciał słuchać tylko kaprysów chuci, a przekonał się, że serce oddał komu innemu, i że ta służba miłą mu. Ach moja Pani! kobiety są bystre, zazwyczaj na takich rzeczach znają się wybornie, a umiejąc czytać w tajnikach naszych, nie potrzebują, żebyśmy się spowiadali z naszych porażek lub zwycięztw, które naprzód odgadły.

Podczas kiedy tak mówił, pamięć szeptała mi te wyrazy odczytywane owej niezapomnianej nocy: *Awantura stara jak świat, może mieć dla mnie urok nowości.* Więc teraz kolej na mnie; i ja to mam dostarczyć dziś awantury potrzebnej do rozpędzenia jego nudów. Drugie wyrażenie się także przyszło mi na myśl: *A jutro, cóż?* — Zapewne, rzekłam do siebie, jeżeli dziś ustąpię, jakiemże okiem będzie na mnie patrzał dnia jutrzejszego? Krętarski to język; we wszystkiem co powiedział, nie ma jednego słowa, jednego głosu płynącego z serca!

Mimo tego mówił z ogniem i wzruszeniem, które i mnie obejmowało; widocznie chciał mię przekonać...

Czując to wstałam i rzekłam:

— Wymowny pan jesteś, nie przeczę; ale ktoś zrobił postrzeżenie, że człowiek zawsze więcej pokazuje dowcipu kiedy obraża, niż kiedy się uniewinnia. Niegłupi powiedział to zdanie. — Lecz godzina już późna, czuję się zmęczoną, pozwolisz że się oddalę. —

On także zerwał się, i chciał mi towarzyszyć; co widząc, zamiast iść do moich pokojów przez wielkie wschody, zmieniłam drogę, i wyszedłszy na taras, przeszłam całą długość domu aż do znanych kręconych wschodków prowadzących na galeryę. — Mniemam że odgadł mój zamiar — a jednak nie cofnął się i szedł za mną. Gdy więc stanęłam u małych drzwiczek, rzekłam obracając się doń: Zapewne klucz jest u pana? Jakoż miał go przy sobie, i otworzył. Weszłam na wschodki, a stanąwszy na ostatnim stopniu, zwróciłam się aby go pożegnać; alić on stanął przedemną, i oblał mię wzrokiem grającym żądzą i śmiałością — w spojrzeniu tem poznałam tę samą błyskawicę, którą mię olśnił gdy mi wraz z lilią ofiarował życie.

— Ten klucz trzebaby zniszczyć — rzekł głosem wzruszonym, a lepiej zwalić lub zamurować te wschodki.

Na te słowa wybuchłam:

— To niedość mój Panie! Trzebaby zniszczyć i ten posąg, który widział łzy moje, i tę galeryą, gdzie czekałam przez cztery długie godziny, i tę kanapę, i te kwiaty, i te poręcze, i te drzewa, i ten taras, a nareszcie te gwiazdy świadki mojej rozpaczy, wszystko zgoła co winowajcę potępia.

A choćby i ci świadkowie umilkli, cóż zrobić żeby nakazać milczenie temu sercu co nie potrafi zapomnieć, co przysięgło nieprzebaczyć nigdy!

Twarz Maxa przybrała wyraz dziki i groźny — nie wiedziałam sama jak się to skończy — lecz po małej chwili czoło jego wypogodziło się, rysy złagodniały, a uśmiech szyderczy przemknął po ustach.

— Wstydź się Pani! zawołał — deklamujesz!

Poczem wykręcił się na pięcie i poszedł wprost do swoich apartamentów — ja zaś, żeby dostać się do siebie musiałam drżącym krokiem przechodzić całą galeryę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Underhilla" i niedawno zwracałem uwagę W. Eks. na konieczność, w jakiéj się znalazłem, w sierpniu r. b. wystania okrętów wojennych w okręgi: Saint James, Trelanny, Sainte-Elisabeth, Hanower i Westmoreland, aby zastraszyć malkontentów, i przeszkodzić buntowi, jakiego obawiać się było można. Srodki te miały pożądany skutek. W chwili nowych zamieszek w Saint-Thomas rząd nie otrzymał dokładnych wyjaśnień i nasze środki ostrożności nastąpiły za późno.

„Spodziewam się, że okoliczności te są jeszcze obecne pamięci W. Eksc., i że uważać będziesz surowość, jakiéj użyto, za środek łagodny, aby uniknąć kar daleko większych, jakieby należało zastósować, gdyby bunt zyskał czas rozszerzenia się i nadania sobie wodzów.

„Uważałem nietylko za rzecz upragnioną, lecz jako obowiązek pozytywny, być osobiście obecnym i kierować oraz czuwać nad ruchami wojskowemi w wzburzonych okręgach.

„Od pierwszéj chwili buntu aż do powrotu mego do Kingston — dziś 20go października — całem rozłożeniem wojska i wszystkiemi ruchami dowodził jenerał brygady Nelson według mych osobistych instrukcyj i z mojem zatwierdzeniem. Cała odpowiedzialność, tego co uczynionem zostało, spada całkiem na mnie".

Tu p. Eyre wymienia oficerów, którzy się odznaczyli i tak kończy:

„Powiodło nam się nader szczęśliwie ująć lub trupem położyć wielką liczbę głównych podżegaczów buntu, z których wielu brało udział w strasznéj rzezi 12go października w Morant-Bay i że w mordach dokonanych następnie na wschodzie w miarę jak bunt szerzył się w tym kierunku. Wielu z nich wyznało swą winę przed wykonaniem na nich kary śmierci.

„Jest rzeczą godną uwagi, o ileśmy się o tem mogli zapewnić, że buntownicy w Morant Bay nie w wielkiej liczbie rozproszyli się w przyległe okręgi, lecz że ludność każdego okręgu powstała i popełniała gwałty, o jakich donoszono. Fakt ten dowodzi, jak jest rozpowszechnioną nienawiść, i jak ludność każdego okręgu gotową jest iść za przykładem sąsiadów. Dowodzi on również, jak nie pewnemi są również inne okręgi Jamaiki, gdzie panują te same złe usposobienia. W okręgach najpóźniéj powstałych, bunt jest stłumiony, w innych jest uśmierzony, lecz może w każdéj chwili z wściekłością wybuchnąć.

„Dołączam kilka raportów wojskowych i inne dokumenta dotyczące buntu i sytuacyi w innych okręgach. Niepodobna było otrzymać dokładnej listę Europejczyków i mulotów zabitych lub rannych. Przesyłam wiadome dotąd nazwiska, lecz kilku zostało żywcem spalonych w pałacu sprawiedliwości, a o innych, których brakuje, nic pewnego wiedzieć nie można. Lista atoli jest i tak długa i przejmuje boleścią, są na niej nazwiska ludzi, którzy posiadali wpływ i znaczenie, a których strata jest niepowetowaną dla kolonii takiej jak Jamajka.

„Dołączam również odpis listu zabranego w Stoney Gut, równie jak odebranych później listów z pogróżkami bądź tu, bądź w Kingston i egzemplarze dzienników miejscowych.

„Mam zaszczyt itd. *E. Eyre.*"

„P. S. 23 października... Pominąłem powyżej, że w nieobecności mej komitet wykonawczy kazał aresztować zbiegów hajtyjskich znajdujących się na wyspie i inne osoby podejrzane o stosunki z ruchem powstańczym i o podżeganie do buntu. W zupełności zatwierdziłem ten środek.

Jeżeli nowe nie zajdą zamieszki, spodziewam się, że będę mógł wkrótce ogłosić amnestyę powszechną, z któréj tylko udowodnieni mordercy wykluczeni będą, dla buntowników, którzy się poddadzą władzy królowej, jak również, że okręgi zbuntowane będą dobrowolnie uspokojone na niedaleką chwilę zbiorów trzciny cukrowej.

„24go października. Zwracam szczególnie uwagę W. Eks. na fakt udowodniony w raporcie pułkownika Hobbs, że buntownicy nie są ani ubodzy, ani zgłodniali, lecz ludzie zamożni i oświeceńsi niż zwykle niższe warstwy murzynów, fakt, który inne doniesienia dostatecznie stwierdzają."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 listopada. Władze skarbowe w Krakowie nie przestają wydawać rozporządzeń w języku niemieckim do stron prywatnych, a to wbrew przepisom w tym względzie istniejącym. Mają one nawet formularze drukowane niemieckie, które wypełniają dopiskami stósownemi do potrzeby. Sejm nasz zwróci zapewne uwagę na te niewłaściwości, że innego nie użyjemy wyrazu, tak w tym jako i we wszystkich przypadkach, a i my nawiasem tu o tem dzisiaj wspominamy, zapisując jedynie, że tak się dzieje.

— W liczbie więźniów wypuszczonych we Lwowie na wolność wraz z pp. Ziemiałkowskim, Oswaldem Widmanem i Dulębą, uwolnieni także zostali Juliusz Czermiński, który jako poddany Królestwa Polskiego, oddany został w ręce policyi, zapewne nie dla wydania go władzom rosyjskim, lecz dla wysłania za zachodnie granice Austryi; jakoteż Molnar czyli Bela Adamhazy, skazany przed niewielu dniami na półroczne więzienie.

— *Gaz. Narodowa* pisze:

„Dzienniki wiedeńskie przyniosły wiadomość, że toczą się traktowania o zlanie się *Hasła* i *Gazety Narodowej*. Wczorajsze *Hasło* wiadomość tę nazywa fałszywą. Myśmy innego byli przekonania. Widać, że i osoby pośredniczące między *Hasłem* a *Gazetą Narodową* i jeden z panów założycieli *Hasła*, osobiście z nami traktujący tę sprawę, wprowadziły nas w błąd. Widać, iż w ten sam błąd wprowadzono i Dra Smolkę i p. O. Pietruskiego członka Wydziału krajowego, gdy ich się zapytywano, czyby nie przyjęli na siebie obowiązku dawania rad i wskazówek kierownikowi *Gazety Narodowej*, w razie gdyby się *Hasło* z nią zlało. Ze strony *Hasła* godzono się na program i kierunek *Gazety Narodowej*, a kierownik *Gazety Narodowej* przystawał na radę redakcyjną, złożoną z panów Smolki, Pietruskiego i Dra Kabatha."

Równocześnie jednak, pogłoskę o zlaniu się obu tych dzienników odpiera *Hasło* przypowieścią następującą: Rossini lubi namiętnie trufle. Ktoś, chcąc z niego zażartować, rzekł mu, iż trufle chybiły. — „Bajka, odrzekł Rossini, nie wierz temu; pogłoskę tę puściły indyki."

— P. Kallir poseł brodzki (a nie p. Dubs, jak przez omyłkę wydrukowano), zaprzecza, aby miał ustąpić krzesła poselskiego dla ułatwienia wyboru p. Hönigsmanna na deputowanego.

— Dawny zamek Piastów Szląskich na Brzegu od stu lat obrócony na śpichlerz, a będący własnością skarbu pruskiego, odnowiony został w ciągu tego lata. Nad wrotami tego zamku znajdują się płaskorzeźby i posągi wyobrażające 12tu książąt piastowych, począwszy od Piasta aż do Władysława IIgo i jego syna Bolesława Szląskiego. Rzeźby te sięgają panowania Jerzego IIgo Księcia Szląskiego na Brzegu urodzonego 1523 r., zmarłego 1586. Zamek brzeski długo utrzymywał się w stanie dobrym, dopiero w czasie oblężenia go w wojnie siedmioletniej wielce ucierpiał.

— Dnia 24go listopada z opadnięciem mgły rannej, wypogodziło się zupełnie. Termometr w cieniu doszedł do + 8°,2 od + 1°,2. Wieczór gruba mgła. Barometr idzie w górę; rano o 6tej dnia 25go wysokość jego była 330''',32, stan termometru + 1°,5 R. Wiatr cichy w ciągu dnia wschodni, wieczór zachodni.

— W niedzielę dnia 26go listopada, S. Piotra Aleksandryjskiego; w poniedziałek dnia 27 listopada, S. Waleryana biskupa.

TEATR. W piątek przedstawiono na dochód p. Majeranowskiej powtórnie drugi akt z opery Flotowa *Marta*, jednoaktową komedyą z francuzkiego *Uściskajmy się* i operetkę z francuzkiego *Wesele przy latarniach*.

Przed paru dniami dopiero zdawaliśmy sprawę z wystąpienia p. Majeranowskiej w drugim akcie *Marty*. Dziś powtórzyć tylko musielibyśmy, to co było już powiedzianem, gdyż te same siły z równą, a może nawet z większą precyzyą wykonały ów fragment muzyczny, za co też publiczność nie zaniechała równie beneficyantce jak i reszcie występujących wyrazić oklaskami swego uznania.

W znanej z wielokrotnych za przeszłych dyrekcyj przedstawień komedyi *Uściskajmy się*, widzieliśmy tym razem tyle rozwiniętego w akcyi życia i siły, że żałujemy iż w ubiory wkradł się się anachronizm, który wybornej grze pp. Świeszewskiego i Rapackiego odejmował urok tak potrzebnego złudzenia. Wiadomo bowiem, że już za Ludwika XIII weszły w używanie peruki, które za Ludwika XIV tak się upowszechniły, iż nikt przyzwoicie ubrany, a tem bardziej ludzie wyższego towarzystwa, nie mogli się obejść bez tego nieuchronnego przystroju głowy. Również przepasanie szarfami przypominało daleko późniejszą epokę, gdyż dopiero w czasie wielkiej rewolucyi szarfy weszły w używanie. Wytykamy to zapomnienie tem śmielej, gdyż tego szczegółu brakło jedynie do zupełnej prawdy w oddaniu sztuki.

Powtórzona operetka *Wesele przy latarniach* poszła i tym razem bardzo gładko, a dwie wdowy rywalki pp. Modrzejewska i Majeranowska odniosły w rzęsistych oklaskach, palmę doskonałego pojęcia swych ról zajmujących komiką i pięknym śpiewem.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 listopada.

HOTEL POLLERA: Westenholz Ludwik właściciel kopalń z Dąbrowy, Csander Jan kupiec z Wiednia, hr. Dieduszycka Helena właś. dóbr z Galicyi, Schözzel Rudolf urzędnik z Sedlez, Kuczera Franciszek urzędnik z Galicyi, Hoffmann Franciszek urzędnik z Kuttenbergu, Danek Jan budowniczy z Sącza, Dammannowa Adela z Hamburga, bar. Schindler Antoni wł. d. z Morawy, Levi Maurycy oficer z Berna, Kumer Józef urzędnik z Sedlec.

HOTEL DREZDENSKI: Kazimirz Mikoszewski właś. dóbr, Marya Dziekońska wł. d. z Polski.

HOTEL SASKI: Sabina Dobrzańska właś. d., Antoni Niedzielski z Galicyi, Abraham Kantar kupiec z Częstochowy, Emil Reger sekret. jener. banku z Wiednia, L. Schönfeld kupiec z Warszawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Jaśle właścicieli o znajdujących się w depozycie przedmiotach skradzionych, jako to: pugilares i klamra do pasa, 5 złotych pierścionków, jeden z nich z brylancikami, złota brosza; zgłoszenia się w ciągu roku. — Sąd pow. w Mielcu Ferdynanda Milli i Maryą Ewę Milli o wydanym im przez Katarzynę Neiss pozwie o spłacenie sumy spadkowej 528 złr., rozpr. ustna 19 stycznia 1866; kur. Walenty Milli. — Sąd pow. w Żywcu Wojciecha Rofkosza o wydaniu mu pozwu przez Agatę Rybarską o ekst. 310 złr. 21 c. z realności pod l. 105 w Zywcu; kur. notaryusz Dr Bernard Nechi. — Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na majątek Józefa Weinmanna piwowara; zgłoszenie się wierzycieli do 20 lutego 1866, kurat. Dr Zucker. — Sąd obw. rzeszowski Józefa Miętę Mikołajewicza o zanotowaniu w księdze depozytowej', iż Tekla Mięta Mikołajewiczowa obl. indem. N. 1564 lit. A na 210 złr. Janowi Mięcie Mikołajewiczowi, a tenże Majerowi Wohlowi na własność odstąpił, kurat. Dr Rybicki. — Sąd kraj. lwowski Jakóba Głogowskiego i k. miasto Lwów o wydanym przez Aleksandrę Wereszczyńską pozwie o ekstab. 10,000 złp. z domu pod l. 220 3/4 we Lwowie ust. rozpr. 9 stycznia 1866; kurat. Dr Hönigsmann. — Sąd kraj. lwowski Franciszka Klementa i Drów Schillera i Czaplę o legowaniu kodycyllem przez Fran. Ksaw. Goleba pierwszemu 200 złr.; drugiemu 100 złr., trzeciemu 50 złr., kurat. Dr Madejski. — Tenże sąd Maryannę Niżankowską o wydanym jej pozwie przez prokuratoryę finansową o ekst. z realności pod l. 407 3/4 300 dukatów; kur. Dr Fränkel. — Sąd powiat. w Sądowej Wiszni o dozwoleniu licytacyi w d. 11 stycznia 1866 realności tamże pod l. 128, cena wyw. 4099 złr. 3 c.

Licytacye: W d. 12 grudnia wydzierżawienie trafiki w Bochni, wadyum 100 złr. — W d. 22 grudnia sprzedaż realności pod l. 473 3/4 we Lwowie, cena wyw. 18549 złr. 44 c. — Do d. 5 grud. w Kimpolungu sprzedaż drzewa okrętowego i belków, warunki do przejrzenia w dyr. finan. w Czerniowcach. — Wydzierżawienie myt we Lwowie w d. 5 grudnia w Dobrowodach (2380 złr.), w Podhajcach (4300 złr.), w Potutorach (3728), w Brzeżanach (5220 złr.), w d. 6 grudnia w Janczynie (5600 złr.), w Przemyślanach (4800 złr.), w Koniuszkach (3400 złr.), w Rudzie (3900 złr.).

Posady: Ekspedytorów pocztowych w Wełdzirzu i Żołyni, podania w ciągu 4 tygodni do dyrek. poczt. we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny targowe w Warszawie.

Dnia 21 listopada płacono w Warszawie:

Pszenicy	korzec po	27 1/8	do 44 złpol.
Żyta	„ „	30.	— 32 „
Jęczmienia . . .	„ „	18.	— 22 „
Owsa	„ „	12 1/2	— 13 1/8 „
Grochu	„ „	30.	— 32 „
Kartofli	„ „	7	— 8 „
Okowity garniec	„	5.18	— 6.22 „

Zestawienie cen pszenicy.

Niemasz towaru, którybyby więcej był rozpowszechniony po szerokim świecie, jak pszenica; — to też jak pieniądz jest miarą ceny wszelkich towarów — tak usilowali niektórzy ekonomiści ze względu na chwiejną wartość pieniędzy, mierzyć takową cenami pszenicy lub żyta. Przekonano się jednak wkrótce, że ceny zboża jeszcze chwiejniejsze niż cena monety, bo zależniejsze od zewnętrznych przypadkowych okoliczności, jak np. urodzaju, większego lub mniejszego chwilowego dowozu, kosztów transportu itp. — a więc, że jakkolwiek teorya owa tu i owdzie w praktyce z pożytkiem zastósowaną być może, to przecież warunkowo tylko, gdyż bardzo często do błędnych prowadzi wniosków.

W każdym razie pouczającem i ciekawem byłoby częste zestawienie porównawcze jednoczesnych cen zbożowych, z różnych krajów i znaczniejszych targowic. Poniżej podajemy porównanie takie cen pszenicy, schwyconych w połowie miesiąca października; — za podstawę zaś do porównania tego przyjmujemy monetę austryacką w srebrze i wagę cetnara związkowo-niemieckiego czyli cłowego (= 50 kilogramów francuskich = 89 3/10 funtów wiedeńskich = 123 3/10 funtów warszawskich lub krakowskich).

Płacono tedy w połowie października 1865 roku, za 100 funtów cłowych pszenicy, srebrem w walucie austryackiej:

	fl. centów	
w Peszcie	2.80	(po potrąceniu 9% agio)
Odessie	2.81	„ „ 27% „
Wiedniu	3.32	„ „ 9% „
Krakowie	3.41	„ „ 9% „
Nowym Jorku . . .	3.52	„ „ 45% „ zł.
Aleksandryi . . .	3.70	
Lwowie	3.82	„ „ 9% agio)
Poznaniu	3.83	
Berlinie	3.90	
Tryeście	4.02	„ „ 9% „
Szczecinie	4.03	
Wrocławiu	4.07	
Kolonii	4.12	
Rotterdamie . . .	4.14	
Moguncyi	4.14	
Francyi	4.20	(przeciętnie z 120 miast)
Hamburgu	4.30	
Zurychu	4.36	
Gdańsku	4.41	
Petersburgu . . .	4.45	
Warszawie	4.48	(po potrąceniu 20% agio)
Turynie	4.50	
Bazylei	4.64	
Żywcu	4.78	najdroższy punkt w Galicyi, w górach.
Belgii	4.89	
Genui	5.10	
Londynie	5.10	
Liverpoolu	5.62	

Targ na woły w Wiedniu.

Dnia 20 listopada nagnano na targ wiedeński wołów galicyjskich 552, węgierskich 1133, a krajowych 959; — razem 2644. Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1904 — na wieś 563. Cena sztuki o przeciętnej wadze 450—690 funtów była 102 50 do 155; centnara 18 do 24 gul.

Nr 1674

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 30 września 1865 r., 2.923,120 złr. 73 c.

Od 1 do 31 października 1865 r.:

zwrócono 694 stronom	64,591 złr. 43 c.
włożyło 455 stron	33,564 złr. 2 c.
Ubyło więc	31,027 złr. 41 c.

Zatem dnia 31 października 1865 był ogół wkładek 2.892,093 złr. 32 c.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Straż pożarna w Poznaniu.

Gazeta Bydgoska pisze pod dniem 7. b. m. z Poznania, że rząd zażądał od magistratu m. Poznania, ażeby miasto urządziło u siebie korpus pożarny płatny i pod kierunkiem płatnego dyrektora. Magistrat przedstawiał, że taki korpus zbyt wielkie dla miasta pociągnąłby wydatki. Dotychczasowa straż ogniowa składa się z rzemieślników, którzy za pomoc pełnioną przy gaszeniu pożaru, małe otrzymują wynagrodzenie, a kierowanie gaszeniem wykonywa policya. Rzemieślnicy przytem w razie wydarzonego pożaru, muszą się odrywać od swego rzemiosła.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 23 listopada. Pułkownik Tscherning wniósł w Izbie niższej Rady państwa, aby tak przeszłe jak i obecne ministeryum pociągnąć do odpowiedzialności za naruszenie konstytucyi.

Bruksella 23 listopada. Król Leopold wrócił dziś po południu z Ardenne i zaraz udał się do zamku Laeken. Wygląda on dosyć cierpiąco.

Konstantynopol 18 listopada (przez Tryest) Kwarantana zmniejszoną została do 5 dni. Krąży wieść, że Szeik ul Islam (Essam-eddin effendi) usunie się z powodu sprawy wakufów (dóbr duchownych) a miejsce jego zajmie Dżewdef effendi. Z Teheranu donoszą, że wszyscy obcy posłowie zerwali stosunki z rządem perskim z powodu bezczelności (*insolence*) ministra spraw zagranicznych.

Ateny 18 listopada (przez Tryest). Pancerna fregata włoska zawinęła do portu pirejskiego. Poseł włoski domaga się zadosyć uczynienia za zranienie ajenta poczty morskiej parowej podczas zamieszek d. 25 października, z powodu, że tenże był poddanym włoskim. O demonstracyach przeciw hr. Sponnekowi w d. 13 i 14 b. m. donoszą: Wichrzyciele, którzy się uwijali głównie przed pałacem królewskim, postanowili żądać przez deputacyę u króla usunięcia doradzcy. Wojsko i policya wystąpiły, i zaszło kilka zranień. Król zapewnił Bulgarisa, że hr. Sponnek wkrótce odjedzie.

W artykule wstępnym poświęconym pożyczce, *Wiener Abendpost* zapisuje z zadowoleniem, iż ta najświeższa operacya skarbu austryackiego jest dowodem, jako świat finansowy Europy przyszedł wreszcie do przekonania, iż rządowi cesarskiemu uregulowanie finansowej sytuacyi monarchii na seryo, ciąży na sercu. Organ półurzędowy porównywając ostatnią pożyczkę z dawniejszemi zagranicznemi lub austryackiemi, nie znajduje jej wcale uciążliwą, a przyznaje jej wielką zaletę, iż ściągnąwszy kapitały zagraniczne, zasoby kraju zachowa dla rozwoju bogactwa narodowego.

Odbieramy właśnie list z Wiednia z dnia 24go listopada następującéj osnowy:

(M) Obok sejmu krajowego Niższéj Austryi, tutejszą publiczność zajmuje wyjazd N. Pana do Pesztu; nie wie ona bowiem, czy, kiedy i w jaki sposób takowy nastąpi. Zaprawdę, nie marne to zaprzątnienie umysłów. Od Pesztu dzisiaj cały przyszły ustrój monarchii zależy. Mogę was uwiadomić jak *najpewniéj* co do podróży Monarchy do Węgier. I tak: N. Pan przybędzie z *pewnością* dnia 1go grudnia do Pesztu. Orszak Jego nie będzie liczny. Towarzyszy Mu p. Majlath kanclerz węgierski. Sejm węgierski dopiero dnia 14go grudnia r. b. otwartym będzie. Spóźnienie się nie jest naruszeniem konstytucyi; owszem zatrzymane tu są wszystkie aż do wszelkich drobnostek formy dawne konstytucyjne węgierskie. Wiadomo bowiem, iż od zwołania sejmu w Węgrzech zawsze trzy dni upływało, zanim tenże otwartym został. Otóż tą razą Węgrzy w tym względzie odnieśli zwycięstwo. Daj Boże, by tylko zeń skorzystali! J. C. K. Mość zabawi na teraz 6 do 8 dni najdłużej w Budzie. Dopiero w styczniu na dłuższy czas tam przybędzie. Spodziewać się należy, iż Węgrzy zrozumieją swoje i całéj monarchii położenie.

Posyłam wam zarazem jeszcze żadnej redakcyi nieudzielone obwieszczenie ministerstwa skarbu, dotyczące najnowszej pożyczki austryackiéj. Wyczytacie z niego sposób zawarcia i notowania pożyczki. Wielką sobie zasługę zjednał p. minister skarbu zawarciem tej pożyczki, chce bowiem raz na zawsze ułożyć nader przykre stosunki z bankiem, i uczynić *skarb państwa niezależnym od banku*. Wielkie, prawda, ponosi państwo ofiary, ale też tem większe spadną na jego prowincye dobrodziejstwa, jeżeli finanse państwa stale uregulowane zostaną. Dzisiaj ogłosi *Abend Post* artykuł dotyczący nowej pożyczki. Zwracam nań waszą uwagę za wczasu, tak samo i na dzisiejszy artykuł *Presse* „Die polnisch-ruthenische Frage."

Ostatnie rozporządzenie ministerstwa w sprawie nowej pożyczki, o którem wspomina korespondent nasz wiedeński *(M)* ogłasza na podstawie ustawy z d. 23 listopada 1865, rozpisanie nowej pożyczki, któréj główniejsze warunki tu podajemy.

Pożyczka wypuszczoną zostanie w liczbie 734,694 sztuk obligów po 500 franków lub 200 złr. w. a. w srebrze, po cenie 345 franków czyli 138 złr. w srebrze, z procentem od 1 grudnia 1865 r., który wynosić będzie 25 franków, czyli 10 zł. w srebrze, licząc 5 złr. na 12 fr. 50 centimów, w terminach półrocznych, a mianowicie 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Spłata nastąpi w przeciągu lat 37 przez losowanie. Pierwsze wylosowanie odbędzie się d. 1 maja 1868 r. a pierwsza spłata d. 1 czerwca tegoż roku. Subskrypcya rozpocznie się w dniu 27 b. m. tj. w poniedziałek, a w razie potrzeby trwać będzie przez dwa dni następne. Przyjmują podpisy: w Wiedniu kasa centralna i inne; w krajach koronnych filie banku narodowego, które jak wiadomo, znajdują się także w Krakowie i we Lwowie. Za granicą podpisywać można na pożyczkę w Paryżu, Londynie, Amsterdamie, Brukseli, Hamburgu i Frankfurcie. Przy podpisie złożyć należy pierwszą ratę w kwocie 25 franków lub 10 złr. w srebrze za oblig. Reszta ma być spłaconą w czterech ratach, z których najpóźniejsza w dniu 10 czerwca 1866 r. Szczegółowe przepisy tego rozporządzenia podamy w numerze następnym.

Dzienniki podały wiadomość, że dwór rzymski prowadził korespondencyę dyplomatyczną z Wiedniem z powodu wyjścia Francuzów z Rzymu. Utrzymywano, że dwór wiedeński podobnie jak inne dwory katolickie odpowiedział wymijająco; tymczasem *Oestr. Ztg* zaprzecza w zupełności, aby taka korespondencyą istniała.

Börsen Ztg berlińska z 23go wieczór zapewnia, że układy między Prusami i Włochami względem traktatu handlowego toczą się nieprzerwanie, tak iż za parę tygodni zasady jego będą stanowczo nakreślone. Rząd pruski układa się jak dotąd w swojem tylko imieniu, ale zostawia wszystkim krajom związku celnego wolny przystęp, tak, iż skoro przygotowawcze układy będą ukończone, rząd pruski przedłoży projekt traktatu wszystkim rządom niemieckim związku celnego i zawezwie je do śpiesznego objawienia zdania lub do przystąpienia.

W Wiedniu jednak utrzymują, że ani Hanower, ani Wirtembergia nie uznają królestwa włoskiego; co jeśliby prawdą było, kraje te niemogłyby przystąpić do traktatu, gdyż rząd włoski kładzie uznanie Włoch za warunek przedwstępny do zawarcia traktatu. Wbrew temu oświadcza *Provinzial Cor.* że gdy traktat rzeczony wielkiej jest wagi dla Niemiec, przeto rządy niemieckie niezdołają się długo oprzeć staraniom Prus i naleganiom własnych poddanych. Organ ten rządu pruskiego zapowiada przystąpienie Wirtembergii.

Według doniesienia z Dublina z d. 22 b. m., uzbrojenie tamecznej warowni Pigeon-House i zwiększenie załogi przypisywanem jest pogłoskom o krążeniu na kanale św. Jerzego podejrzanych statków zbrojnych. Składy wojskowe warowne w parku dublińskim Fenix zostały również wzmocnione i otrzymały załogę wojskową. Służba nad morzem i w mieście obostrzona.

Królestwo Portugalscy przybyli do Florencyi 22go, a na przyjęcie ich miasto oświetlono.

Układy o traktat handlowy między Włochami a Hiszpanią rozpoczęły się w Madrycie.

Przez Marsylię otrzymane wiadomości z Konstantynopola z 15go mówią, że wyprawa turecka na zbuntowanych w ziemi Kotsandagu doznała porażki. Podczas przeprawy przez wodę, załamał się most podcięty, żołnierze wpadli w wodę, a jeden batalion, który się przeprawił na drugą stronę, został otoczony i w pień wycięty. W wojsku należącem do wyprawy wybuchła cholera.

W Grecyi kryzys ministeryalna nieustaje. Jak od króla Ottona domagano się zawsze oddalenia jego doradzców bawarskich, niewyjmując nawet jenerała Hahna zasłużonego hellenisty, tak teraz od króla Jerzego domagają się oddalenia hr. Sponneka. Król przyrzekł to uczynić, jak przyrzekał już dawniej, lecz hr. Sponnek niechce wyjechać, uważając się za prywatnego człowieka. Podług najnowszych doniesień, po upadku gabinetu Bulgarisa Komonduros nie utrzymał się, i dostawszy od Izby wotum nieufności, ustąpił, a król wezwał znów Bulgarisa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 25 listopada. *Gazeta wiedeńska* zamieszcza dziś ustawę tyczącą się uzyskania potrzebnych środków pieniężnych dla zaspokojenia zobowiązań państwa na lata 1865 i 1866. Minister skarbu upoważnionym jest do uzyskania w pomienionym celu 90 milionów złotych austr. w srebrze. Następnie taż gazeta ogłasza obwieszczenie o nowej pożyczce rozpisanej na podstawie powyższej ustawy (a której zarysy nam nadesłane powyżej są umieszczone. *Red.*)

Hamburg 24 listopada wieczór. *Börsenhalle* dzisiejsza zamieszcza telegram londyński, który mówi: Lista Lloyda (dom handlowy) donosi, że do Nowego Jorku nadeszło 50 patentów dla statków pirackich, które wydał rząd chilijski, i już dwa okręty pirackie wypłynęły pod pawilonem chilijskim.

Rzym 24 listopada. Wojsko papieskie otoczyło gromadę rozbójników, około stu głów liczącą na Monto Coretto. Rozbójnicy ofiarowali się poddać.

Nowy Jork 15 listopada. Ciało prawodawcze Południowej Karoliny uchwaliło zniesienie niewolnictwa, a przez to stało się zadosyć ostatnim artykułom konstytucyi Stanów Zjednoczonych. Celem obrony neutralności zakazano, aby bandy zbrojne nie przekraczały granicy mexykańskiej, tudzież aby nie przepuszczano tamtędy amunicyi. Jenerał Logan zamianowany został posłem Stanów Zjednoczonych przy „republice" mexykańskiej. Kilpatrik mianowany posłem w Valparaiso (Chili), ale wprzódy udaje się w misyi do Hiszpanii.

Kursa. **Wiedeń** 25 listopada godz. 2 popołudniu. Metaliki 65 15. — Pożyczka narod. 68·40. — Losy z r. 1860 85 90. — Akcye banku 779·—. — Akcye kredyt. 162·40. — Srebro 107·35. — Londyn 107·75 — Dukat 5·16. — Srebro 103 25

Paryż 25 listop. Renta w końcu 68·67.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 list.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86	84
Banknoty pol. 100 złr.	476	466
Ruble ros. za 100 rsr.	142 1/2	139 1/2
Talary prs. za 100 złr.	94	93
Bankn. prus. 150 tal	161 1/2	158 1/2
Srebro nowe austr. .	108	107
Dukat ważny. . . .	5 18	5 8
Napoleon d'or . . .	8 75	8 60
Półimperyały rosyjs.	9 —	8 85
Listy galic. nowe z k.	69 —	68 —
„ „ stare „	72 1/4 —	71 1/4 —
Oblig. indem. „	70 50	69 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	190	187

Wiedeń 24 list. (t.	złr. cent.
5% Metaliki	65 30
5% Pożyczka narod.	68 60
Akcye banku wied.	779 —
„ „ kred.	161 20
Losy 5% z r. 1860 .	85 70
Srebro	107 50
Londyn 10 fnt. szter.	107 35
Dukat pojedynczy.	5 16

Wiedeń 24 listop.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	60 70	60 50
„ Pożyczka narod.	68 60	68 50
„ Metaliki na m. k.	65 50	65 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	85 —	83 —
„ „ „ czeskie	88 —	87 —
„ „ „ węgiers.	69 25	68 75
„ „ „ chor. ib.	72 50	71 50
„ „ „ galicyjs.	68 90	68 50
„ „ „ bukow.	67 75	67 25
„ „ „ siedmgr.	65 50	64 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 75	88 50
4% Galicyjskie. . .	67 20	67 —
5 1/2% Węgiersk. los.	77 25	77 —
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poży. z r. 1839	141 —	140 —
„ „ „ 1854	80 50	80 —
„ „ „ 1860	85 70	85 60
„ „ „ 1864	78 10	78 —
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	117 —	116 50
„ tryest na 4 1/2%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	77 —	76 —
„ ks. Esterhaz.	66 —	63 —
„ Księcia Salm.	26 —	25 50
„ „ Palfy .	22 —	21 —
Losy ks. Klary . . .	22 50	21 50
„ hr. St. Genois .	22 —	21 —
„ miasta Budy . .	21 50	21 —
„ ks. Windischgr.	16 50	16 —
„ hr. Waldstein .	17 —	16 —
„ hr. Keglevich .	12 50	12 —
„ Rudolfa. . . .	11 75	11 25
Akcye bank. i przem		
Banku narod. austr. .	781 —	780 —
Zakładu kredytowego	161 30	161 20
Żeglugi par. na Dunaju	450 —	448 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 20	165 —
„ rządowej fr.-a .	175 50	175 40
„ zachodniej c. El.	124 50	124 —
„ Pardubickiej .	110 50	110 —
„ Południowej .	177 50	176 50
„ Galicyjskiej . .	189 —	188 60
Czerniowiec. zwpł. 50%	69 —	68 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	90 40	90 30
Augsg. 100 zł. nr.	4	90 30	90 20
Berlin 100 tal. .	4	—	
Frankf. n. M. 100	3 1/2	90 30	90 25
Hamb. 100 mark.	4 1/2	80 50	80 25
Londyn 100 fun.	4	107 40	107 35
Paryż 100 frank.	3	42 90	42 85

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 10	15 —
„ pół korony .	—	—
„ dukaty na wagę	5 17	5 16
„ „ obrączk.	5 17	5 16
Złoto al marco . .	5 17	5 15
Napoleondory . . .	8 67	8 66
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	9 16	9 12
Luidory (niemieckie)	8 95	8 90
Suwereny angielskie	10 90	10 85
Imperyały rosyjskie	8 96	8 94
Srebro	108 —	107 50
„ kupony . . .	108 —	107 50
Talary związkowe .	1 61 1/2	1 61
Pruskie bilety kas. .	1 60 3/4	1 60 1/4

Lwów 23 Listo.	żądają	płacą
Dukat	5 17	5 12
Półimperyał rosyjski	8 97	8 84
Rubel srebr. rosyjsk	1 69	1 66
Talar pruski	1 62	1 60
Listy gal. b: kup. w. a	67 58	67 7
„ „ „ „ m. k.	71 —	70 32
Obligi indem. b. kup	69 42	68 93
Akc. kol. gal. b. kup	188 50	186 17

Warsz. 23 listop.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 91	—
„ kupon. „	—	— 58 8/9
Listy zast III okr. „	12 50	12 40
„ kupon „	—	25 1/6
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 75	70 25
5% Pożyczka loteryjna	111 —	— —

Wrocł 23 list.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	93 7/8	93 3/8
Polskie bilety bank. .	79 1/6	78 2/3
„ Listy zastaw.	—	64 3/4
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3 1/2%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 24 listop.	
Renta 3%	68 72

Londyn 24 listop.	
Konsole	88 1/8

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Tom trzeci i ostatni

Pamiętników KAJETANA KOŹMIANA

z dwoma portretami,

obejmujący epokę Królestwa Kongresowego od roku 1815 aż do 29 Listopada 1830 r., wspomnienia rewolucyi 1830 r. oraz niektóre wspomnienia z lat późniejszych, jest do nabycia w Krakowie w *Administracyi „Czasu"* w głównym Rynku N. 39; — we Lwowie w *Ajencyi „Czasu"* w Rynku 238; — w Rzeszowie w księgarni *Jana A. Pellara* — w Paryżu u p. *L. Płońskiego*;— w Poznaniu w księgarni *I. N. Kamieńskiego*— w Ostrowie (w Poznańskiem), w księgarni p. *J. Priebatscha.*

Cena egzemplarza w Państwie austr. 5 złr. — w Poznańskiem $3^1/_2$ talara — we Francyi 12 franków.

Także jest do nabycia tychże „Pamiętników Tom I i II razem z Tomem III, po cenie 10 złr. — Zamiejscowe zamówienia uskutecznia Administracya „CZASU" franco natychmiast. (3727-1-)T

W Skarbie Dembicy,

jest do sprzedania **20 cetnarów Chmielu** z roku 1865. — Bliższéj wiadomości udzieli Komisarz *Parkierowicz* w Brzeźnicy. (3698-1-3)

Poszukuje się do nadzoru małego gospoparstwa **Mężczyzny** niebardzo młodego, nieżonatego i nie wiele wymagającego.— Bliższa wiadomość pod adresem: *Wasser,* poste restante Kenty. (3697-1-2)

Najnowsze wielkie Losowanie kapitałów,

które ogółem

17.600 wygranych

zawiera, jako to:

100.000 talarów

1	premia	60.000	talarów
1	wygrana	40.000	„
1	„	20.000	„
1	„	10.000	„
2	wygrane po	8.000	„
2	„ „	6.000	„
2	„ „	5.000	„
2	„ „	4.000	„
2	„ „	3.000	„
5	„ „	2.000	„
5	„ „	1.500	„
2	„ „	1.200	„
105	„ „	1.000	„
5	„ „	500	„
115	„ „	400	„
5	„ „	300	„
130	„ „	200	„
215	„ „	100	„
10	„ „	80	„
10	„ „	70	„
45	„ „	60	„
40	„ „	50	„
10.700	„ „	47	„

i t. d. i t. d.

Na to poręczone przez Rząd Losowanie Kapitałów, którego ciągnienie odbędzie się **w dniu 14 i 15 Grudnia r. b.** sprzedaje podpisany dom bankowy tak całe Losy originalne, jakoteż połówki i ćwiartki. *Uprasza się nie brać tych losów za promesy*, które są zawisłe od osobistego zaufania a przez Rząd tutejszy *pod surową karą zakazane.*

Na powyższe losowanie kapitałów otrzyma **każden własnoręcznie swój los oryginalny do rąk.**

Urzędowe wykazy wygranych rozsyłają się natychmiast po odbytem ciągnieniu, a sumy wygrane wypłacają się w wszystkich domach bankowych. Plany losowania bezpłatne. Zamiejscowe polecenia w najdalsze nawet strony uskuteczniają się bezwłocznie z wszelką dyskrecyą.

Nasz interes jest ogólnie z tego względu znany, że mu *szczęście* sprzyja, najznaczniejsze bowiem wygrane u nas przypadły.

1 Los oryginalny kosztuje Złr	7.—
$^1/_2$ Losu oryginalnego „ „	3.50
$^1/_4$ „ „ „ „ „	1.75

Biorący te Losy na sprzedaż, otrzymają jak najdogodniejsze warunki.

Uprasza się adresować wprost do

Gebrüd. Lilienfeld,

przez książęcy Brunszwicko-Lüneburgski Rząd sądownie ustanowiony główny Poborca. (3653-3-6)T

Dom bankowy i wekslowy **w HAMBURGU.**

Każdy gatunek pieniędzy przyjmuje się w zapłacie po kursie dziennym.

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁÓTNO angielskie patentowe

przeciw wszelkim

reumatycznym cierpieniom,

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniesjszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. — Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a.

Jak również sławny

Paryski uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c. W Krakowie dostać go można wyłącznie w Handlu pana ***Teofila Seiferta*** — (3668-2-4) T



Nowy zniżony

Cennik Składu fabrycznego optycznych przedmiotów

pod firmą:

Neuhöfer i Feiglstock w Wiedniu,

verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51, vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	—
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów, termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (3718-2-)T

PIGUŁKI Z ROSLIN *p. Cauvin*,

aptekarza-chemisty, ucznia szkoły wyższéj w Paryżu, przy placu „Tryumfalnéj Bramy" Nr. 10.



Pigułki te pomagają trawieniu pokarmów, są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. — Są jedynym środkiem przeciw *niestrawności, złym humorom, ostrości krwi, a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcyj żywotnych.* Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancyj, wzmacniają *kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała; użycie ich nie wymaga ani dyety ani osobnego napoju;* pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych i najskuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych, i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak *zapalenie kiszek, zamulenie żołądka, zadech, mocny katar, liszaje, migrena, ból głowy, zołzy* itd., pożądany sprawiają skutek.

Wartość Pigułek p. Cauvin w dwóch słowach da się streścić: *przywracają i utrzymują zdrowie.*

Dostać można w aptece W. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (3599-2-8)

EAU des CORDILIERES. Woda z gór Kordylierów, podług recepty indyjskiéj. — Środek niezawodny uśmierzający w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów; uprzedza pruchnienie kości i wstrzymuje dalsze pruchnienie zębów, które psuć się już zaczęły. — Cena buteleczki **3 i 5** franków. — Dostać można w Paryżu przy ulicy Rivoli Nr. 33 w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego.* (3613-5)

Uwiadomienie.

Fabryka Drożdzy prasowanych *Księcia Jahna Liechtensteina* w Jägerndorf przy Opawie w c. k. Szlązku ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że wyrabia

Drożdże prasowane

w szczególnéj jakości, które i co do ceny wszelką konkurencyę wytrzymają.

Zamówienia uprasza się adresować do głównego Ajenta p. **S. Sonnenblum** w Opawie, Oberring Nr 422.

Fabryka drożdzy prasowanych i Spirytusu Księcia Jana Liechtensteina w Jägerndorf. (3726-1-3) T

Młocarnia nowa cztero-konna najpraktyczniejszéj konstrukcyi z kieratem żelaznym i wialnią, dopiero przez dwa roki używana, wszelkie gatunki zboża i nasion pastewnych dokładnie wymłacająca, jest, z powodu sprowadzenia młocarni parowéj, za 425 złr. w. a. do sprzedania.

Życzący sobie tę młocarnią nabyć, raczą się zgłosić do Zarządu Państwa Wojnicz, gdzie każdego czasu próba młocki może się odbyć. (3691-2-3)

Promessy losów z r. 1864,

których ciągnienie dnia 1go Grudnia 1865 r. nastąpi, po 2złr. 50 c. ze stęplem.

oraz **Losy na Loteryę pieniężną,**

któréj ciągnienie dnia 9 Stycznia 1866 nastąpi — sprzedaje Los po 3 złr.

w Krakowie ***Jan Bartl.***

Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Milieskiego drugi dom od pałacu hr. Potockiego.) (3637-8)T

K. BAŁŁABAN

przy ulicy Halickiéj pod L. 296

WE LWOWIE,

poleca swój obficie zaopatrzony

HANDEL KORZENNY,

jako też:

Marynaty: Węgórz marynowany, Minogi, Kawior astrachański, Rolada z węgorza, Sardynki rosyjskie i Sardynki w oliwie z Nantes.
Mięsiwa: Szynka Westfalska i domowa, Salami włoskie i węgierskie.
Sery: Ementalski, Strachino, Neufszatelski, Limburski, Schwarzenberger, Hollenderski, Groyer i Bryndza.
Porter angielski i **Piwo czarne** krajowe.
Wina: Szampańskie w różnych gatunkach, Francuzkie, Węgierskie i Austryackie.
Rosolisy krajowe i Likwory zagraniczne,

Także układam się na obstalunki **półmiski** na wieczory lub śniadania z różnych marynat i mięsiwa.

Obstalunki na **włoską Sałatę** lub na mięsiwa, upraszam uskuteczniać dniem pierwéj.

Oraz polecam **Herbatę** w dobrym gatunku, funt po złr. 1.50, 2, 2·50, 3, 4, 5 i 6 w. a.

Kawa po cent. 60. 76, 80, 84. Jawa żółta po 76, Jawa złota 84, Moka 94 centów.

Polecając się łaskawym względom wysokiéj Szlachcie i szanownej Publiczności. (3724-1)T ***K. Bałłaban,***

Dla zdrowych do posilenia się, Dla opadłych z sił do wzmocnienia, Dla chorych do ożywienia.

okazał się *wyciąg słodowy Hoffa*, tak zwane *piwo zdrowia,* zaprowadzony jako szczególny środek wzmacniający w zakładach lekarskich i t. p. jak to dowodzą następujące urzędowe i urzędowo potwierdzone dokumenta.

Fabrykant unika wszelkiego własnego przechwalania się; w obec udowodnionych faktów nie potrzebuje bynajmniej *własnego* wynoszenia się. Wiadomem jest, że wiele set lekarzy w swych zakładach lekarskich a tysiace osób poza obrębem tych zakładów używają tego wyciągu, a niezliczona ilość osób tak z najwyższych stanów jak i ze zwykłéj szanownéj Publiczności wyciąg ten za swój najprzyjemniejszy napój uważa, i w nim orzeźwienie znajduje; i że nader wielka ilość pism dziękczynnych i uznających tak osób, które wyciągu tego, podczas lub po swéj słabości używały, jako wymowne dowody się znajduje.

Jakto ławo pojąć się daje, ogólna wziętość tego przyjemnego napoju, tak zwanego napoju zdrowia, wywołała wiele naśladowań (tak zwanych prawdziwe wyciągi, czyste wyciągi itp.), z których, jak doświadczenie pokazało, żadne *wyciągowi słodowemu* tak zwanemu *Hoffa piwa* nie wyrównało, tem mniéj co do skuteczności go przewyższyło; przeto po krótkiem istnieniu, prawie wszystkie te naśladowania zniknęły, a istniejące jeszcze, na które Publiczność już swój wyrok wydała, tylko przez złośliwe nieprzyjazne wystąpienia, spotwarzania i oczernienia prawdziwego wyrobu, z łatwowierności korzystać się starają.

Złe nie potrzebuje podejrzenia! Rzecz zaś udowodniona daje zaręczenie swéj dobroci!

Zdania niektórych Zakładów lekarskich.

C. k. Dyrekcya szpitali polnych 6go korpusu armii.

(W wyciągu).

I. To piwo zdrowia okazało się jako szczególny środek pożywno lekarski przy opieszałej funkcyi organów brzuchowych, przy chronicznych katarach, szczególniej przy wielkim ubytku soków i schudnieniu w skutek rozszerzonego materyzowania, gdzie pacyent powinien otrzymywać pożywny pokarm.

Dr. Mayer, c. k. lekarz pułkowy,
v. Gayersfeld, c. k. major,
Firz, c. k. komisarz wojenny.

Kr. Szpitale polne Pruskie.

II. Okazał się, jako bardzo skuteczny środek wzmacniający u rannych i słabych, a szczególniej u rekonwalescentów po przebytym tyfusie.

Zakład Samarytański Traschnitz w Szląsku.

III. Naszych pacyentów nie zdołało ani używanie potraw mięsnych, ani wina czerwonego, ani w Zakładzie wygotowywanego, wyciągu słodowego w tak wysokim stopniu wzmocnić, jak *wyciąg słodowy Hoffa.*

Lazaret garnizonowy w Szlezwiku.

IV. Przy ubywaniu sił u cierpiących nadaje im *wyciąg słodowy Hoffa* w sposób przyjemny wzmocnienie i posilenie.

Dom Inwalidów w Stolp.

V. *Wyciąg słodowy Hoffa* okazał się jako środek pokrzepiający u takich osób, które cierpią na dolegliwe astma, tudzież którzy potrzebują wzmocnienia w słabościach żołądkowych.

Szpital wojskowy w Prossnitz.

VI. Używanie tego napoju może być polecone we wszystkich wypadkach, w których po ciężkich niszczących słabościach potrzebne są: odpoczynek, pożywienie i wzmocnienie.

Szpital wojskowy w Paryżu.

VII. Po trzechmiesięcznem badaniu (w Marcu, Kwietniu i Maju 1865 r.) w szpitalach Vall de Grace, Cros Caillon i St. Antoine, nastąpiła między c. francuskiem Ministeryum i fabrykantem panem *Janem Hoffem* w Berlinie, ugoda kontraktowa do ciągłego liwerowania jego *wyciągu słodowego* tak zwanego piwa zdrowia.

Relacye szpitalów belgijskich, włoskich, itd. nastąpią w swoim czasie.

Pochwały licznych Panujących Europy, z których wielu mianowaniem fabrykanta nadwornym liwerantem swemu uznaniu szczególną wartość nadali.

Przytaczamy tu Jego Mość *Cesarza Austryi*, Jego Mość *Króla Pruskiego,* Jego kr Wysokość Księcia (Następcy tronu) Jego kr. Wysokość Księcia *Aleksandra Pruskiego* (równocześnie mianowanie nadwornym liwerantem), Jego Mość *Cesarza Rosyi*, Jego Mość *Cesarza Francuskiego,* Jej Mość *Cesarzowę Meksykańską Charlotę,* Jego Mość *Króla Niederlandzkiego,* Jego Mość *Króla Belgijskiego,* Jego Mość *Króla Duńskiego,* Jego kr. Wysokość Księcia *Maksymiliana Bawarskiego*, Jego c. kr. Wysokość Arcyksięcia *Albrechta,* Jego ces. Wysokość Wielkiego Księcie *Konstantego,* Jego c. Wysokość Księcia *Napoleona*, Jego c. Wysokość Księcia *Lucyana Murata,* Jej kr. Wysokość Księżnę *Fryderykę Niederlandzką,* (równoczesne mianowanie nadwornym liwerantym), Jego kr. Wysokość Księcia *Hohenzollern-Hechingen*, Jego kr. Wysokość Księcia *Hohenzollern-Sigmaringen,* (równocześnie mianowanie nadwornym liwerantem), Jego kr. Wysokość dziedzicznego Księcia *Leopolda Hohenzollern-Sigmaringen,* Jaśnie Oświeconą Księżnę *Luise Reuss,* Jaśnie Oświeconą Księżnę *Schönuich-Karolath,* Jaśnie Oświeconą Księżnę *Ysemburg-Bixstein,* Jaśnie Oświeconego Księcia *Henryka IV. Reuss*, Jaśnie Oświeconą Księżnę *Paulinę Esterhazy,* Jaśnie Oświeconą Księżnę *Colalto* w Wiedniu, Jaśnie Oświeconą Księżnę *Ernestynę Auersperg,* Jaśnie Oświeconego Księcia *Wilhelma Solms-Braunfels,* Jaśnie Oświeconego Księcia *Bentheim Tecklenburg*, Jaśnie Oświeconego Księcia *Putbus,* Jaśnie Oświeconą Księżnę *Trasso* w Neapolu, Jaśnie Oświeconą Księżnę *Wolkonską* w Rzymie, Jaśnie Oświeconą Księżniczkę *Natalię Manseloff* we Florencyi, Jaśnie Oświeconą Księżniczkę *Ernestynę Löwenstein-Bentheim-Freudenberg,* Jaśnie Wielmożną panującą Hrabinę *Luisę Stolberg-Stolberg*, jak również pochwały ze strony najwyższej arystokracyi Jego Ekscelencyi Hrabi *Kajetana Berchem Blaunhausen* c. k. Szambelana, Kawalera Maltańskiego i orderu Ludwika itd., Jego Ekscelencyi Feldmarszałka-porucznika Barona *Gablenza* c. k. Namiestnika Holsztynu, Jego Ekscelencyi Hrabiego *Montenuowo*, c. k. Feldmarszałka-porucznika i komenderującego Jenerała w Siemiogrodzie, Jego Ekscelencyi Hrabiego *Szecsen,* Nadochmistrza nadwornego Jej kr. Wysokości Arcyksiężnej *Zofii*, Jego Ekscelencyi Feldmarszałka-porucznika Hrabiego *Gyulaj* w Mestre przy Wenecyi.

Uznanie ze strony przewielebnego Duchowieństwa.

Podpisany uprasza o spieszne przesyłanie 27 flaszek wyciągu słodowego za pobraniem należytości pocztą.
P. Gebhard, Przeor.

Zagrzeb, klasztór Benedyktynek St. Lambrecht, przy Neumarkt.

Proszę o powtórne jak najspieszniejsze przysłanie paki pańskiego szczególnego piwa zdrowia z wyciągu słodowego pod adresem Wielebnego domu Siostr miłosierdzia w Zagrzebiu. Okazuje się u nas bardzo skutecznem.
Siostra *Joanna Krösbacher*,
Przełożona.

Ponieważ nasz słynny lekarz zakładowy pan Dr. Lunzer wyciąg ten słodowy poleca, jako środek udowodniony, skuteczny i wyborny, przeto widzę się spowodowaną zamówić większą jego ilość na raz; upraszam przeto najuprzejmiej o staranne przysłanie 30 flaszek pod adresem: *Przewielebnej matki Leopoldyny Brandes, Wizytatorki córek chrześciańskiej miłości św. Wincentego a Paulo w Gradcu,* a *70 flaszek* pod adresem powyż wymienionego zakładu.
w. r. *Siostra Leokadya Pessl,*
Przełożona.

Heringen przy Nordhausen.

Szczególnej skuteczności piwa zdrowia z wyciągu słodowego doznałem u mojej żony i na sobie samym, mogę zatem tylko przyłączyć się do wielu chlubnych uznań, jakie piwo to w sąsiedztwie i w dali uzyskało.
Ehrich Archidyakon.

Homberg (w prowincyi Reńskiej.)

Przez jednego z moich znajomych sprowadziłem sobie kilka flaszek pańskiego wybornego wyciągu słodowego. Używałem go w moich cierpieniach i przy mojem osłabieniu ciała, i już po użyciu kilku flaszek uczułem tak dobroczynną skuteczność, że postanowiłem używać wyciągu tego i nadal.
Dieckmann, Proboszcz katolicki.

Grossborowitz przy Falgendorf.

Szczególna skuteczność, jąką pański słynnie wychwalany wyciąg słodowy u mnie okazuje, powoduje mnie, uprasząć pana znowu o przysłanie 27 flaszek. Pańskie piwo zdrowia zasługuje na wdzięczność wszystkich tych, którzy go używają. Powtarzam prośbę o spieszne przysłanie i łączę itd.
P. Antoni Lucke, Proboszcz.

Główny Skład nadwornego Liweranta Jana Hoffa w Wiedniu Kärntnerring 11.

Z Ekspedycyą: 6 flaszek złr. 3·70,— 18 do 19 flaszek złr. 10·10, — 25 do 28 flaszek złr. 14, — 50 do 58 flaszek złr. 27·20 wraz z opakowaniem.

SKŁADY:

Biała p. Jan Marolly — ***Bochnia*** p. C. Faliszewski — ***Brzeżany*** p. B. Fadenchecht — ***Kraków*** p. Rząca i p. J. Weiss — ***Czerniowce*** p. Merdinger, p. J. Haas i p. J. Schnirch — ***Husiatyn*** p. H. A. Friedmann — ***Kołomyja*** p. S. S. Henoch — ***Lwów*** p. A. Berliner apt., p. Mikolasz apt., p. L. Kulker i p. C. Schubuth — ***Rzeszów*** p. E. Neugebauer— ***Stanisławów*** p. K. Jonas— ***Tarnów*** p. F. Lord— ***Tarnopol*** p. J. Morawetz. **Składnice świeże przesyłki tak zwanego Piwa zdrowia p. Hoffa, jako też ulubionych Cukierków słodowych Hoffa, wzmacniających piersi, się znajdują.**

Uwaga. Chcący utrzymać Składy, raczą się udawać do centralnego Składu pana **Jana Hoffa**, nadwornego liweranta w WIEDNIU, Kärntnerring Nr. 11, w listach frankowanych. (3719-1-2)T

Praktyczne wynalazki!



Oryginalna Pasta Pompadour. — Słynna Pompadour na dworze Ludwika XV posiadała sekretny sposób, za pomocą którego utrzymać zdołała powaby młodości, to jest świeżą piękność i gładkość skóry aż do późnego wieku. Recepta na ten sposób dostała się później w ręce wyższéj szlacheckiéj familii, któréj piękność płci jeszcze do dziś dnia ogólnie bywa podziwiana. Doktorowi Rix udało się późniéj przyjść w posiadanie téj recepty — trzymanéj dotąd w największym sekrecie, — ażeby ją przystępną uczynić całemu światu. Skuteczność téj nieprzewyższonéj pasty do twarzy wypadła nad wszelkie spodziewanie, jak to dowodzą wielostronne zaświadczenia, które na każde żądanie przejrzane być mogą. — Jedyny środek do prędkiego zgubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, piegów i plam.

Słoik téj wybornéj Pasty, z instrukcyą użycia kosztuje mały 1 złr. 20 c. większy 1 złr. 50 centów.

Pióra z regulatorem do zastusowania dla każdéj ręki i do każdego papieru, tak że tego samego pióra można używać do najpiękniejszego kaligrafiicznego pisania i do najgrubszego. — 12 sztuk 25 cent.

Angielski lak do skóry do nadania każdéj skórze pierwotnéj gibkości i do lakierowania skóry. — Flaszka mała 25 cent. wielka 45.

Politura do mebli salonowych, którą każdy stary przedmiot drewniany może być jak najpiękniéj politerowany., — Flaszka mała 25 cent wielka 45 cent. — Obydwa te laki powinny być w każdym domu niezbędne.

Uniwersalny proszek do czyszczenia, którym każdy metal: złoto- srebro, brąz, bakfon stal i miedź można jak najpiękniéj wyczyścić i wypolerować. — Pudełko 20 cent.

Amerykańskie patentowane zamki bezpieczne, z weksyrem, zupełnie pewne przeciw włamaniu się. — 1 sztuka 90 cent.

Elektryczne szczoteczki do zębów któremi bez pasty do zębów lub jakich innych proszków, (tylko czystą wodą), można zęby utrzymać czyste, białe, bez odoru] zdrowe. Dla uzyskania znaczniejszego odbytu, ustanowiona cena jednéj szczoteczki tylko na 70 cent.

Paryski kit uniwersalny, nietylko do spajania szkła i porcelany, kamieni, morskiej pianki, drzewa tak silnie, że się w tem samem miejscu nigdy nie rozejdzie, lecz oraz do spajania rozmaitych przedmiotów, np. drzewa z metalami, szkła z porcelaną. tak że oba przedmioty staną się jakby jednem ciałem, — Paczka tego w każdem domu uiezbędnego środka, tylko 10 cent.

Najw. patentowana trucizna do gubienia wszelkich myszy, szczurów i kretów. Sprzedaż z gwarancyą Wielka puszka blaszana 1 złr. w. a.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów i do farbowania włosów jasnych lub siwych na ciemno, jest **olejek orzechowy**; wszelkie chemiczne preparata są szkodliwe. Pozwalam sobie przeto oznajmić niniejszem szanownéj publiczności że utrzymuje oofity skład niefałszowanego świeżego *olejku orzechowego* podwójnie rafinowanego. — Flakon mały 25 c. wielki 45 c.

Radykalny środek do zgubienia nagniotków, bez śladu najdaléj w 8miu duiach. Ten nowo wynaleziony środek przewyższa wszystkie dotąd znane i sprzedaje się za gwarancyą, — Pudełko z instrukcyą użycia 45 centów.

Ces. król. uprzywilej. **Eter tłusty Saponin** gubi w kilku sekundach wszelkie plamy na każdym gatunku materyj bez wyjątku. Nowy ten preparat przewyższa swą skutecznością wszelkie podobne wyroby, gdyż nie zmienia najdelikatniejszych kolorów, wysycha natychmiast i nie pozostawia odorn. — Flakon z instrukcyą użycia 40 cent.

Prawdziwe przeźroczyste Mydło glycerynowe z najprzyjemniejszym zapachem — 1 sztuka średnia 15 cent. wielka 1sztuka 25 centów; słoik *prawdziwéj pomady do włosów z tłuszczu grzebieniowego* 30 cent. *prawdziwego fiksator z tłuszczu grzebieniowego* laseczka po 30 c. Również inne perfumy i artykuły toaletowe z kraju i za granicy w największym doborze.

Wyłączna sprzedaż powyższych przedmiotów w podpisanym składzie. — Komisa wszelkiego rodzaju przyjmują i uskuteczniają się jak naspieszniéj i najtaniéj.

***A. Friedmann* w Wiedniu,** Operngasse 6 neben Drehers Bierhalle und Praterstrasse 26. (3722-1-6)T



Ck. wył. uprzywil.

Płyn uzdrawiający (Restitutionsfluid) dla KONI,

***Franciszka Jana Kwizdy* w Korneuburgu,**

przez **Jego ck. Mość Cesarza Franciszka Józefa I.** w całem austryackiem Państwie, po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką ck. austryacką władzę sanitarną, zaszczycony wyłącznym przywilejem i **londyńskim medalem**—używanym w masztalarniach **JM. Królowéj Angielskiéj,** — jak również w urzędowéj praktyce pana Dra Knauerta nadlekarza, od koni we wszystkich masztalarniach, **i to z najlepszym skutkiem utrzymuje konia, nawet przy największem natężeniu, do późnéj starości wytrwałym i rażnym i służy szczególnie do wzmocnienia przed, a do przywrócenia sił po większych trudach.**

Cena flaszki 1 złr. 40 cent. w. a. (3211-11-13)

Mniéj jak 2 flaszek nie może być rozsyłane, — za opakowanie liczy się 30 cent. w. a.

Prawdziwy utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku gł. w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***C. Iskierski, P. Mikolasck, S. Rucker A. Berliner.***

w Białej p. *J. Keller.*
w Brzeżanach p. *Margulies.*
„ p. *J. Fadenhecht.*
w Leżajsku p. *J. Maresch.*
w Nowym Sączu *A. Scitowicz i Syn.*
w Oświęcimie p. *St. Dołkowski.*
w Przemyślu p. *F. Gajdeczka i Syn.*
w Radziechowie p. *Jaśkiewicz*
w Rzeszowie p. *Schaitter* i *Spółka.*
w Sanoku p. *J. Jaklitsch.*
w Smolnicy p. *F. Wimmer.*
w Tarnopolu p. *A. Morawetz.*
w Tarnowie p. *J. Jahn.*
w Zaleszczykach p. *J. Kodrębski.*

Przestroga. Aby nie dać się omylić innemi podobnie nazwanemi nie uprzywilejowanemi wyrobami, uprasza się uważać na to, że na flaszkach z ck. uprzywil. płynem uzdrawiającym znajduje się na winiecie dokument przywileju, medal londyński i firma apteki obwodowéj w Korneuburgu, która to firma wyciśnięta jest także w szkle na każdéj flaszce.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*